Nr. 68. Kraków. Niedziela 16 Lutego 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	102 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dworazową „ „	132 „ — „	68 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	38 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracy „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w **Biurze dzienników S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rooksch. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 8. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Wybór marszałka

Kraków, 16 lutego.

Trudności, na jakie Sejm warszawski natrafił przy wyborze swojego marszałka, dowodzą, że wewnętrzna konsolidacya naszej konstytuanty ciągle jeszcze jest tylko postulatem, a nie faktem realnym. Dopiero przy drugiem głosowaniu wyłoniła się większość, która dwoma głosami ponad większość absolutną oddanych głosów wybrała marszałkiem pos. Trąmpczyńskiego. Marszałek wybrany tak słabą większością, musi wytężyć siły, aby w ciągu urzędowania zdobyć posłuch i autorytet w Sejmie. — Należy przypuszczać, że uda się to tak wytrawnemu parlamentarzyście, jak pos. Trąmpczyński. Wybór jego z całego szeregu względów należy uważać za trafny. Przedewszystkiem jednak ze względów merytorycznych. — Nowy marszałek posiada doświadczenie i rutynę parlamentarną, bez których przewodnictwo w ciele tak młodem i niezgranem, jak nasz Sejm, byłoby niemożliwe.

Przy okazyi dokonanych wyborów ujawniła się silna sprzeczność między grupą piastowców a utworzonym świeżo klubem narodowo-ludowym. Grupa piastowców, posiłkowana w tej sprawie przez całą lewicę, stawiała dwukrotnie kandydaturę pos. Witosa. Ks. Okoń nie zaniedbał nawet przy tej sposobności popisać się siłą swego organu. Wskutek stanowiska polskiego Zjednoczenia ludowego, które przy pierwszem głosowaniu oddało głosy swemu prezesowi pos. Ostachowskiemu, przy drugiem zaś przechyliło się na stronę pos. Trąmpczyńskiego, kandydatura pos. Witosa upadła.

Jako ślad po niej — zapewne trwały — pozostanie jednak wspomnienie faktu, że ludowcy piastowi poszli w tej ważnej sprawie przeciw dotychczasowym najbliższym swoim przyjaciołom i poniekąd mentorom politycznym — narodowym demokratom. Stanowi to nie najmniej ważną strofę w tym poemacie wyborczym. Brzmią w niej pewne tony niedalekiej przyszłości, która wykluwa się dopiero z mozolnych rokowań i negocyacyj partyjnych.

Najciekawsze z nich, to rokowania, toczące się już od kilku dni między piastowcami a thugutowcami w sprawie utworzenia wspólnego klubu i jednakiej platformy. Oba te obozy chłopskie, z których piastowcy oscylowali dotąd w stronę narodowej demokracyi, zaś thugutowcy w stronę socyalistów, odbywają obecnie w celu wzajemnego zbliżenia się drogę powrotną. Jedni odsuwają się od prawicy, drudzy od lewicy, aby się gdzieś pośrodku drogi spotkać. Thugutowcy wchłonęli grupkę ks. Okonia i stapińczyków, ale — fakt znamienny — bez samego Stapińskiego, który pozostał w odosobnieniu. Faktu tego nie można wytłumaczyć sobie inaczej, jak tylko w taki sposób, że thugutowcy przygotowując się do fuzyi z piastowcami, musieli pozostawić poza nawiasem Stapińskiego, jako tego, który piastowców i ich przywódców najbardziej drażni. Być może, jest to tylko rodzaj kwarantanny dla pos. Stapińskiego. W każdym razie jest to fakt znamienny i charakterystyczny.

Przygotowaniom do tej fuzyi dwóch najsilniejszych odłamów chłopskich w Sejmie poświęcamy dlatego tyle uwagi, że dokonanie tej fuzyi będzie oznaczało utworzenie między socyalistyczną lewicą a endecką prawicą silnego centrum chłopskiego, które niewątpliwie mogłoby wywierać wpływ bardzo znaczny, często decydujący na tok spraw sejmowych.

Polskie Zjednoczenie ludowe, czyli t. zw. grupa ks. Blizińskiego nie okazało jeszcze dostatecznej spójności. Przy wyborze marszałka szło ono — jak wyżej wspomniano — najpierw osobno, potem zaś przeszło na stronę prawicy, ale, jak widać z zestawienia głosów nie solidarnie, lecz tylko częściowo. Wnosić stąd można, że grupa ta, licząca jednak około 40 posłów, znajduje się ciągle jeszcze w stanie płynnym i zapewne albo znajdzie się w środku między tworzącem się centrum a prawicą, albo też obdzieli swym spadkiem jedną i drugie.

W każdym razie dokonany wybór marszałka dowiódł, że większość sejmowa, jakkolwiek słaba jeszcze i niepewna, już jednak jest. Przybycie posłów poznańskich będzie stanowiło dalszy krok na drodze ku konsolidacyi i utrwaleniu tej większości. Wprawdzie bowiem, wbrew przewidywaniom niektórych, posłowie poznańscy zapowiedzieli, że nie wstąpią w całości do formacyj, tworzonych przez narodową demokracyę, ale część ich, i to znaczna, zamierza wstąpić do grupy piastowskiej, jednak nie ulega wątpliwości, że rozdział ten nie będzie równy i że dostarczy on większości już istniejącej stosunkowo większej nadwyżki sił.

W najbliższym tygodniu Sejm będzie mógł już rozpocząć pewne prace, o ile rząd przygotował ich program i odpowiedni podkład rzeczowy. Komisye wybrane oczekują swoich pensów. — Interes ojczyzny wymaga, aby robota sejmowa poszła raźno i składnie. Bawiące zaś w Warszawie wielkie misye czterech mocarstw zwycięskich powinny naocznie przekonać się na pracach Sejmu, że mamy zdolność rządzenia się i że można wstającej do nowego życia Polsce powierzyć to niezmiernie trudne i odpowiedzialne, ale też i zaszczytne zadanie, jakiem jest obrona cywilizacyi europejskiej przed barbarzyństwem bolszewickiem.

Powrót Rady Narodowej do Cieszyna

Biuro prasowe Komisyi Rządzącej donosi:

Wobec przyjazdu misyi koalicyjnej do Cieszyna, Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego **przeniosła się z powrotem do swojej dawnej siedziby Cieszyna. Wyjazd nastąpił wczoraj.** W Krakowie urzędować będzie tylko ekspozytura Rady, mieszcząca się nadal w domu przy ul. Radziwiłłowskiej 23. **Jednocześnie Rada Narodowa wzywa do powrotu wszystkich uchodźców śląskich,** ponieważ z chwilą przybycia do Cieszyna komisyi koalicyjnej, dalsze gwałty czeskie są wykluczone, a obecność Polaków na tym terenie ze wszech miar pożądana.

Jak się z innego źródła dowiadujemy, krakowska dyrekcya kolejowa wezwana została **do zajęcia dworca kolejowego w Cieszynie i naprawy toru kolejowego między Oświęcimiem i Boguminem.**

Uwolnienie Polaków w Mor. Ostrawie

Z Morawskiej Ostrawy donoszą pod datą 14 bm.:

Onegdaj wieczorem uwolniono 200 Polaków tam internowanych. Przy wyjściu z więzienia **obrzucono internowanych kwiatami,** a w ciągu całej drogi z Karwiny i Bogumina **ludność polska czyniła im owacye.** W więzieniu w Morawskiej Ostrawie trzymają Czesi jeszcze 22 osoby.

Cieszyn w rękach koalicyi.

Cieszyn, 16 lutego. Komitet polski w Cieszynie złożył na ręce komisyi koalicyjnej pismo, w którem wita misyę jako przedstawicieli prawa i sprawiedliwości. W piśmie zawarty jest **protest przeciw brutalnemu najazdowi czeskiemu,** przeciw uwięzieniu prezydenta tymczasowego rządu Śląska Cieszyńskiego dr Michejdy i przeciw postawieniu na jego miejsce Czecha, Józefa Sremka. Dalej zawarty jest protest przeciw brutalnym rządom wojskowym, przeciw aresztowaniu setek Polaków i przedstawia okropność rządów okupacyi czeskiej. **Kończy się żądaniem usunięcia wojska czeskiego.**

Z okazyi przybycia do Cieszyna misyi koalicyjnej, pisze »Dziennik Cieszyński«, którego redakcyę objął znowu redaktor Zabawski, **wypuszczony z czeskiego obozu internowanych w Morawskiej Ostrawie:**

Wczoraj jeszcze nikt nie był pewny ani dnia ani godziny, gdyż sołdateska czeska tłumiła bezwzględnie wszelki objaw życia narodowego polskiego. Jak za najgorszych czasów austryackich więziono, katowano najspokojniejszych ludzi, a nikt nie mógł o sobie powiedzieć, czy jutro nie znajdzie się w eskorcie pod bagnetami w drodze do Morawskiej Ostrawy.

Od dziś mamy to przekonanie, że **stosunki te skończyły się.** Od chwili urzędowania misyi koalicyjnej w Cieszynie, obecność tej misyi **poręcza nam osobiste bezpieczeństwo.** Od chwili tej mamy nadzieję, że rozpocznie się znowu era swobody pracy. Odtąd nie możemy i nie będziemy brać względów na narzucone nam **ograniczenia, w wypowiadaniu się w sprawach politycznych«.**

Z b. frontu śląskiego.

Cieszyn, 16 lutego. Podczas bitwy w Stonawie zginęło 20 żołnierzy z pułku bialskiego 6 komp. z których nazwisk są znane: Łapczyński Jakób 8 pp., Skuwkiewicz, Hawlik, Balachowski, Pawełek Andrzej 3 pp. 2 bat. 6 komp., Byrski Jan, Świerczek Henryk, komp. bialska, Siemek Teofil, Waluś Karol, pułk bialski, Wieroński Sabin pułk bialski; zwłoki nieznanych żołnierzy odfotografowano. Bliższych informacyj udziela Kom. Polek w Cieszynie, Dom Narodowy.

Fałsze czeskiej agencyi prasowej.

Warszawa, 16 lutego (PAT). W prasie zagranicznej w pierwszej połowie stycznia rozszerzano z uporem pogłoski rzekomo z dobrego pochodzące źródła, **jakoby na Paderewskiego wykonany został zamach bolszewicki.** Tendencyjna ta pogłoska spotkała się z stanowczem zaprzeczeniem Polskiej Agencyi w Lozannie. Agencya centralna w Lucernie, która pierwsza podała tę pogłoskę, na swoje usprawiedliwienie ogłasza w »Gazette de Lausanne« i w innych dziennikach notę, która wyjaśnia źródło, z którego wyszła powyższa pogłoska, oraz motywa i cele, dla których była rozszerzona w prasie zachodniej. Nota agencyi w Lucernie stwierdza mianowicie, że pogłoska została podana przez Biuro korespondencyjne praskie i wiedeńskie jako depesza z Krakowa via Praga, datowana z dnia 9 stycznia br. godzina 9 minut 50. Depesza ta brzmiała jak następuje:

Paderewski został wczoraj lekko ranny przez polskiego bolszewika.

Dnia 11 stycznia podały ją praskie »Narodni Listy«, a w dniu 13 [illegible] omawiały ją w długim artykule, [illegible] »Czerwona Warszawa«. Interes[illegible] stwierdzić, dodaje na końcu nota Agencyi centralnej w Lucernie, źródło pogłosek, które mimo, że były fałszywe, rozpowszechniano w planowanym celu.

Imperyalizm czeski zachwiany.

Budpeszt, 16 lutego (PAT). Wiadomości, nadeszłe drogą urzędową, donoszą **o wielkim strajku w Poszony (Preszburgu) jako demonstracyi przeciwko gwałtom Czechów. Na całych górnych Węgrzech praca stanęła.** Czesi sprowadzili w nocy 800 ludzi posiłków; także urzędnicy i robotnicy, będący zwolennikami Rzeczypospolitej słowackiej, oświadczyli, że przyłączają się do tego ruchu.

Z Sejmu polskiego

Prasa warszawska o wyborze marszałka.

(Telefonem).

Warszawa, 16 lutego. Prasa warszawska przyjęła wybór marszałka bez entuzyazmu, mimo uznania dla osoby posła Trąmpczyńskiego. Ze strony lewicy uważają wynik wyboru za **zwycięstwo pyrrhusowe, podkreślając bardzo nikłą większość głosów,** które poseł Trąmpczyński uzyskał. Równocześnie podnoszą sceny, jakie odbywały się wczoraj w Sejmie w czasie posiedzenia, **zapowiadając nowe wstrząśnienia. Rola języczka u wagi przypadła grupie ks. Blizińskiego tj. Polskiemu Zjednoczeniu Ludowemu,** które przy drugim wyborze głosowało za posłem Trąmpczyńskim wraz z grupą posłów żydów. Wywołało to silne rozgoryczenie na lewicy i wśród Piastowców, które niewątpliwie **odbije się na toku dalszych prac sejmowych.**

Oddanie władzy w ręce Sejmu.

(Telefonem).

Warszawa, 16 lutego. Według informacyj, pochodzących z pewnego źródła, Naczelnik państwa **Piłsudski złoży władzę w ręce Sejmu na czwartkowem posiedzeniu.**

Delegaci Litwy i Białorusi.

(Telefonem).

Warszawa, 16 lutego. Delegacye Litwy i Białorusi odwiedziły wszystkie kluby sejmowe i przedstawiły sprawę, **dopuszczenia delegatów i Litwy i Białorusi do obrad Sejmu polskiego.** Kluby obiecały poprzeć tę sprawę.

Z prac komisyi konstytucyjnej.

(Telefonem).

Warszawa, 16 lutego. Komisya konstytucyjna zebrała się w sobotę o godz. 4 po południu na pierwsze posiedzenie.

Komisya konstytucyjna ukonstytuowała się w następujący sposób: Prezesem wybrany został poseł S e y d a, zastępcą prezesa poseł Rataj, sekretarzem pos. Niedziałkowski.

Na wniosek posła Seydy i Grabskiego ustalono zmienić skład komisyi i powołać ze Związku narodowo-ludowego 10 posłów, z Pol. Stronnictwa Ludowego 6 posłów, z Nar. Związku Robotniczego 2, Piastowców 4 posłów, P. P. S. 3 posłów, ze Zjednoczenia Ludowego 3, z klubu Pracy konstytucyjnej 1 posła, z żydów 1.

W dalszym ciągu uchwalono na wniosek posła Gawińskiego, by prezydyum rozpatrzyło się w materyałach, dostarczonych przez rząd, a dotyczących **kresów wschodnich i zachodnich** i wyniki tej pracy przedłożyło na posiedzeniu komisyi konstytucyjnej.

W końcu uchwalono w sprawie żydów, **aby marszałek wezwał wszystkich posłów żydowskich do wydelegowania reprezentanta do komisyi konstytucyjnej.**

„Klub pracy konstytucyjnej“.

(Telefonem).

Warszawa, 16 lutego. Utworzył się nowy klub pracy konstytucyjnej, weszli do niego posłowie: Federowicz, Baworowski, Hanicki, Stesłowicz, Halban, Galik, Osuchowski, Jabłoński, Abrahamowicz Loewenstein Starowieyski, Steinhaus. Do zarządu klubu weszli **pos. Federowicz jako przewodniczący, Baworowski i Hanicki jako zastępcy.**

Powołanie komisyi pomocniczej.

Warszawa, 16 lutego (PAT). Celem podłania przygotowanych dla Sejmu projektów konstytucyi ocenie z naukowego i politycznego punktu widzenia, powołał rząd do życia specyalną komisyę, złożoną z mężów nauki i z osób, biorących wybitny udział w życiu publicznem. Do udziału w pracach tej komisyi zaproszeni zostali poseł na Sejm dr Adamski, były minister i namiestnik Galicyi dr Michał Bobrzyński, były minister sprawiedliwości Bukowiecki, prof. dr Buzek, były minister Chrzanowski, prof. Cybichowski, pos. Daszyński, były austryacki minister kolei prof. Głąbiński, obywatel publicysta Kosskowski, były prezes ministrów Kucharzewski, prof. Kutrzeba, pos. Londzin, b. członek rosyjskiej rady państwa Moyseowicz, były prezydent ministrów dr Andrzej Moraczewski, burmistrz miasta Wilna Konrad Niedziałkowski, prof. Feliks Ochimowski, adwokat Paschalski, były namiestnik Galicyi prof. dr Leon Piniński, prof. dr Rostworowski, poseł na Sejm Seyda, prof. dr Starzyński, literat Świętochowski, były prezydent ministrów Świerzyński, marszałek Sejmu Trąmpczyński, prof. dr Ulanowski, poseł na Sejm Witos, prof. dr Wróblewski Stanisław. **Znaczna część zaproszonych odpowiedziała przychylnie.** Pierwsze posiedzenie komisyi odbędzie się we wtorek dnia 18 lutego w pałacu namiestnikowskim w Warszawie.

Klub posłów-nauczycieli.

(Telefonem).

Warszawa, 16 lutego. Ukonstytuował się nowy klub sejmowy z posłów nauczycieli, mający na celu **obronę interesów zawodowych i reformy szkolnictwa.**

Niepokojący wzrost wojska Rzeszy.

Berlin, 16 lutego (PAT). **Prasa paryska i nadal domaga się najostrzejszych warunków rozejmu.** Najdalej posuwa się »Journal«, którego sprawozdawca pisze:

Położenie jest bardziej niż kiedykolwiek poważne, a od warunków rozejmowych zawisło przedłużenie rozejmu i utrzymanie pokoju. — Mamy przed sobą przeciwnika, którego rząd składa się z **imperyalistycznych socyalistów i centrowców, ożywionych chęcią rewanżu.** — Rząd ten ma poparcie Zgromadzenia Narodowego, który jest **tylko nowem wydaniem wojowniczego sejmu rzeszy z roku 1912.** Jak bardzo sytuacya jest poważna, poznać można z tego, że **rozwój nowego wojska ludowego w Niemczech przybiera niepokojące rozmiary,** przechodzące nawet wszelkie nadzieje wielkiego sztabu generalnego niemieckiego, oraz z faktu, że 12 Alzatczyków niemieckich, pozostających w służbie wielkiego sztabu generalnego, ma otrzymać upoważnienie do zajęcia miejsca w Zgromadzeniu Narodowem.

W podobnym duchu piszą i inne dzienniki, przypominając zamiar dawnej Rzeszy niemieckiej, zrujnowania Francyi pod względem gospodarczym.

»L'homme Libre« zauważa, że należy Niemcom wyrwać ostatnie zęby, lecz wraz z korzeniem, aby nie odrosły. W związku i pokojowem zrzeszeniu narodów wolnych jest miejsce tylko **dla Niemców rozbrojonych i to nie tylko na teraz, lecz na zawsze.**

Hindenburg wodzem wojsk niemieckich

Kassel, 16 lutego (PAT). Dnia 16 bm. główne dowództwo **niemieckie z Hindenburgiem i całym sztabem wyjechało do Kołobrzegu, aby objąć tam kierownictwo walk na niemieckich kresach wschodnich.**

List z Wiednia.

...Piszesz mi, iż chciałbyś wiedzieć, co się dzieje nad modrym Dunajem, w przesławnej stolicy Habsburgów? O! qualis mutatio!... Nie poznałbyś dawnego Wiednia, nie zanuciłbyś Twej ulubionej piosnki: „Kaiserstadt — du Stadt meiner Träume“... Wszystko się zmieniło, przebrzmiało — i tylko wspomnienia pozostały. Potężny Burg zamknięty, pogrążony w martwej ciszy. Po olbrzymim opustoszałym dziedzińcu nie przesuwają smukłe postacie gwardzistów, nie krążą grupy ciekawie rozglądających się turystów. Wspaniały, majestatu, blasku i przepychu pełen świat dworski zapadł się nagle; światła pogasły i pozostała scena przerażająca pustką, milczeniem.

I w teatrach nadwornych duch czasu zaznaczył swe ślady. Zaglądnąłem niedawno do opery. Pamiętasz, jaki to był wspaniały obraz, który okazywał się zawsze naszym zdumionym oczom, nie na scenie, ale na widowni — przed podniesieniem kurtyny i zaciemnieniem świateł. Te prześliczne toalety, fryzury, agrafy, rączki tkwiące w śnieżnej białości rękawiczkach; szelest wachlarzy, woń perfum, wytwarzały atmosferę odurzającą. Lornety biegły i krzyżowały się we wszystkich kierunkach, a szczególniej zwracały się ku lożom cesarskim. I ja rzuciłem okiem w tę stronę mimowolnie, oczekując, iż jakaś interesująca postać wychyli się z półcienia, lecz wiesz, co ujrzałem?... parę burżujów typowych, rozpierających się w fotelach; po chwili cała loża [illegible] się zapełniać publicznością tego samego [illegible]roju: widocznie rozparcelowano lożę, ażeby ją uprzystępnić szerokim warstwom. Przyznam ci się, że mimo mego przejęcia się republikańską ideą, doznałem jakiegoś przykrego uczucia. Nie dziw się i nie potępiaj mię! Wiesz przecież, że wolę patrzeć na piękną arystokratyczną kobietę, niż na opasłego paskarza. Powiodłem okiem po sali. uderzył mię ten sam szary, bezbarwny ton. Signum temporis...

I tak wszędzie: na koncertach, w kawiarniach, na ulicach; blask przygasł, pozłota znikła. Wieczorem miasto tonie w ciemnościach, sklepy zamknięte, tramwaje przestają kursować. Stosunki towarzyskie przerwane. W kawiarni Puchera, w której ongi tyle chwil spędziliśmy, zbiera się w niedzielę ledwie garść niedobitków polskich. Czy pamiętasz, jaki tu był ruch i gwar w pierwszych latach wojny? Życie przelewało się przez brzegi, zewsząd dolatywały dźwięki polskie, co chwila przesunął się jakiś typ Polonusa w świtce okazałej. A jak się szeroko bawiono przy zielonych stolikach! Fala przeszła i tylko namuł złoty pozostał w kieszeni kawiarza wiedeńskiego.

Któżby był przypuszczał, iż wojna taki obrót weźmie! Wogóle w tej wojnie wszystko inaczej się ułożyło, jak ludzie mniemali. Najlojalniejsi musieli zmienić oryentacyę polityczną, najsilniejsze filary austryackie popękały. Huragan wojenny poczynił ogromne spustoszenia i wyrzucił także na bruk całe rzesze urzędników polskich w służbie austryackiej. Bardzo to ciekawy i pouczający epizod z życia polskiej kolonii urzędniczej w Wiedniu. Przy tej sposobności wystąpiła na jaw zasadnicza różnica między nami, a „braćmi“ Czechami. Czesi już w czasach pokojowych policzyli się, prowadzili jak najdokładniejszy kataster, wiedzieli o każdym osobniku i nie zapomnieli o najdrobniejszej placówce. W stowarzyszeniach, na zebraniach nie było kastowych przedziałów: hofrat siedział obok oficyała, a minister woźnemu rękę podawał. Byli jedni i jednością silni i kiedy okręt austryacki rozbił się w odmęcie wojny, Czesi wsiadali do przygotowanych łodzi ratunkowych i spokojnie żegnali tonący okręt, wiedząc, że w ojczyźnie przygotowane dla nich miejsca i że złota Praha przyjmie ich z otwartemi ramionami.

U nas inaczej... Pod pierwszem wrażeniem rozbicia nawy państwowej, z którą losy nasze były związane, poczęto się szukać, nawoływać, liczyć i na apel kilku inicyatorów odbyło się pierwsze ogólne zebranie w sali Biblioteki polskiej. Sporządzono naprędce kataster, i obmyślono środki ratunku, to znaczy przesłano spis Rządowi warszawskiemu z prośbą o przyjęcie do służby polskiej urzędników, wydalonych ze służby austryackiej. Jak zawsze, w podobnych chwilach przełomu, znalazły się jednostki małego serca, które głośno manifestowały swą polskość, lecz nim kur zapiał trzykrotnie, wyrzekły się dawnej matki. Inne naodwrót, jakkolwiek nigdy nie zaznaczyły swej przynależności duchowej do Polski, ani słowem, ani czynem, odkryły w sobie nagle duszę polską. Ogół szczerze, z radością ofiarował swe usługi odradzającej się Ojczyźnie i zdawałoby się, że wobec niezmierzonego pola działania, otwierającego się wszystkim pracownikom, wobec zapotrzebowania sił we wszystkich gałęziach administracyi państwowej, w niedługim czasie wszyscy będą działać na ojczystej niwie. Tymczasem, jakkolwiek dużo wody upłynęło w Wiśle od owej chwili przełomowej, nie wiele się zmieniło w naszem położeniu. Garść małą wprawdzie powołano, inni na własną rękę wybrali się po złote runo, lecz ogół urzędników zawsze jeszcze tęsknie spogląda w stronę Warszawy i nadarmo oczekuje wezwania do pracy narodowej. A przecież między pozostałymi tylu jest znakomitych i wyszkolonych pracowników w najrozmaitszych dziedzinach administracyi, którzy mogliby oddać cenne usługi Ojczyźnie— a którzy nie z własnej winy muszą dnie pędzić w bezczynności i to właśnie wtedy, kiedy buduje się gmach Ojczyzny i kiedy nie należałoby marnować żadnej siły, począwszy od twórczych architektów aż do szaraków znoszących cegły na budowę. Mówią, (nie chcę w to wierzyć), iż w Warszawie niechętnie widzą „Austryaków“. Jeśliby tak było, to byłoby to uprzedzeniem niczem nie usprawiedliwionem i krzywdzącem! Już wielu spotkałem, którzy otwarcie mówią, iż są boleśnie rozczarowani. Cieszyli się, iż marzenia ich życia się spełnią, że chociażby ostatnie dnie poświęcą pracy dla Ojczyzny i że na polskiej ziemi i między swoimi dokończą pracowitego żywota, a tymczasem Ojczyzna nie woła i nie przygarnia swych synów! Takie smutne myśli nas ogarniają i cisną się pod pióro, a dzielę się niemi z Tobą, bo wiem, że i Twe serce na tę smętną nutę nastrojone.

A teraz wspomnę o czemś jaśniejszem na pożegnanie. Życie obecne jest tak nędzne, zeszpecone, zaprawione jadem nienawiści i nie oschłą jeszcze krwią splamione, że przeniesienie się w kraj ułudy i sztuki chociażby na chwilę, daje wiele zapomnienia i szczęścia. Łaskawem zrządzeniem fortuny znalazłem się w pracowni Pochwalskiego. Ile razy wchodzę do jakiego atelier, doznaję dziwnie miłego wrażenia: już to samo, iż światło wpada z góry i że podniósłszy głowę, widzę strop nieba, jakiś uroczysty nastrój wywołuje w mej duszy. Przestępuję z namaszczeniem próg świątyni, w której tworzy dusza artystyczna i której odblask widoczny na każdym fragmencie. Zamalowane płótna rzucają urok: tu i owdzie jakieś szkice porzucane, w których często więcej zamkniętego piękna, niż w skończonych obrazach. Przeróżne sprzęty, pamiątki, materye, wazony, graciki, drobnostki — to wszystko świadczy o rozmaitych etapach życiowej wędrówki artystycznej.

I teraz przy wejściu doznałem świątynnego wrażenia. Powiał na mnie czar sztuki. Portrety — a wiesz już z jakiem mistrzostwem malowane — przeważają. Dominuje wspaniała, imponująca postać hr. Zdzisława Tarnowskiego. Między potomków staroszlacheckich polskich rodów zabłąkał się były minister austryacki, baron Burian. Do ust jego przywarł jakiś szyderczy, ironiczny uśmiech. Postać ta, zaklęta w płótno wydaje się dziś symbolem strzaskanej potęgi Austryi.

Uwagę moją przykuł szczególnie mały obrazek, przedstawiający scenę z nad Nilu. Jakiż to dziwny, czarowny świat, ile w tych postaciach spokoju i uroczystej powagi, jaki biblijny nastrój. Twórca tłumaczy mi, iż to pamiątka z podróży, którą odbył w młodych latach i która niestarte ślady zostawiła w jego duszy. Mimowolnie pod wpływem wspomnień, myślą biegnie pod błękitne niebo południowe i mnie tęsknota ogarnia. — Ach — gdyby to można już do Włoch podróżować....

Chwilę krótką spędziłem w atelier i wyszedłem z rozjaśnioną duszą. Nadmienię Ci jeszcze, że i mistrza Pochwalskiego spotkał ten sam los, co i innych urzędników polskich, to znaczy, podziękowano mu za służbę w Akademii. — Chyba takiego syna Ojczyzna wkrótce powoła do swej służby...

St. Falat

Rozpędzenie konstytuanty niemieckiej

(Telefonem).

Warszawa, 16 lutego. Przyszła tutaj wiadomość z Weimaru, że tamtejsza rada robotniczo-żołnierska postanowiła rozpędzić konstytuantę niemiecką w Weimarze.

Uwięzienie Radka.

Berlin, 16 lutego. »Berliner Tageblatt« donosi ze źródła urzędowego, że **przywódca bolszewików Radek został w Berlinie uwięziony.** Podczas przesłuchania Radek przyznał swoją identyczność i oświadczył, że przybył do Berlina na wezwanie Ryszarda Muellera i Molkenbuhra.

Prowokacyjny telegram.

Berlin, 16 lutego (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych niemieckie wystosowało do przewodniczącego rady miasta Poznania radcy sprawiedliwości Blaszka telegram tej treści: Rozporządzeniem tak zwanej Naczelnej Rady Ludowej Polskiej z dnia 15 stycznia br. **rozwiązana została rada miejska.** Rozporządzenie to jest nieważne. Legalnym przedstawicielem miasta Poznania jest jak dotąd, tak i nadal dawna rada miejska.

„Temps“ o wartości statystyki niemieckiej.

Paryż, 16 lutego (PAT). »Temps« w osobnym artykule zastanawia się nad problematem granic państwa polskiego. Od czego, zdaniem tego pisma, zależy utrzymanie pokoju. O ile — pisze dziennik — **konflikt między Polską a sąsiadującemi Czechami i Rusinami dałyby się rozwiązać, o tyle problemat walki między Polską a państwem pruskiem w danej chwili nie znalazł jeszcze rozwiązania.** Socyalni demokraci niemieccy odziedziczyli w spadku imperyalizm junkrów pruskich i nie godzą się dobrowolnie na oddanie Polakom Poznańskiego. W chwili, gdy konferencya pokojowa obraduje nad nowym porządkiem świata, należy sobie uprzytomnić, że wszystkie **statystyki, przedkładane przez Niemców, mające dowodzić ich rzekomych praw do ziem polskich, są skandalicznym wprost środkiem państwa pruskiego,** które od pokoleń fałszowało stosunek rasy polskiej do rasy niemieckiej, aby zagrodzić żywiołowi polskiemu drogę do morza. Dowodzi to, jak słuszna jest potrzeba poparcia sprawy Polaków i ich pretensyi do Gdańska.

Dla kontroli Niemiec.

Gdańsk, 16 lutego (PAT). Wczoraj w południe przybył do tutejszego portu mały krążownik amerykański »Vihs«. Przywiózł on misyę ententy do Gdańska. Misya zwiedziła doki państwowe, a potem udała się do Elbląga, celem obejrzenia doków Schichaua. Idzie o skontrolowanie spełnienia przez Niemców warunków rozejmowych.

Uzupełnienie Komitetu paryskiego.

Berlin, 16 lutego (PAT). Biuro Wolffa. Paryski »Figaro« pisze: Według umowy między Piłsudskim a Paderewskim Narodowy Komitet w Paryżu **będzie uzupełniony przedstawicielami partyi socyalistycznej i innych stronnictw pokrewnych.** W ten sposób Komitet Narodowy w Paryżu będzie w przyszłości jedynym kompetentnym organem Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawa Litwy przed kongresem.

Kraków, 16 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi iskrowej w Krakowie z Paryża:

P. Henry White, amerykański delegat na kongresie pokojowym, przyjął profesora Woldemara, **prezydenta rady ministrów prowizorycznego rządu litewskiego.** — P. Waldemar przedłożył życzenie Litwy w kierunku niepodległości i prosił o pomoc rządu amerykańskiego, **celem przywrócenia porządku na Litwie a to dla zapewnienia stanowiska rządu prowizorycznego i o pomoc w walce z bolszewizmem.** Pan White zapewnił profesora Waldemara o swej sympatyi, z jaką odnosi się do sprawy stworzenia niepodległej Litwy; zapewnił też, że **Ameryka udzieli swej pomocy sprawie litewskiej, którą się żywo interesuje.**

Doszło do porozumienia.

Kraków, 16 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi iskrowej w Krakowie z Paryża:

W środę odbyło się zebranie komisyi ligi narodów. Doszło już do zupełnego porozumienia. Pierwotny tekst generała Smutha, opracowany przez prezydenta Wilsona, na żądanie p. Bourgeoisa poddano jeszcze raz rozwadze. — Myśli, przedstawione przez delegata francuskiego, sprzymierzeńcy przyjęli. Prawdopodobnie dla sprawy ostatecznego ustalenia tekstu odbędzie się posiedzenie komisyi dla Ligi narodów jeszcze przed odjazdem prezydenta Wilsona.

Z obrad nad projektem Wilsona.

Warszawa, 16 lutego (PAT). Radiotelegram z Paryża donosi:

Konferencya pokojowa odbyła w piątek trzecią sesyę plenarną. W czasie posiedzenia Wilson, prezes komisyi dla opracowania projektu Ligi narodów, odczytał treść projektu. — Idzie w nim o poparcie współpracy narodów dla zapewnienia im wzajemnej zgody i pokoju oraz **o ustalenie stosunków szczerych, sprawiedliwych i uczciwych normowanych prawem międzynarodowem i skrupulatnego przestrzegania traktatu.** Akcya pokojowa odbywa się na naradach sesyjnych w Radzie wykonawczej i w nieustającym międzynarodowym sekretaryacie. Każda ze stron rozporządza na zebraniu delegatów conajmniej jednym głosem a może ich mieć najwyżej trzy.

Odjazd Wilsona.

Kraków, 16 lutego. Radiotelegram stacyi iskrowej w Krakowie z Paryża:

Odjazd prezydenta Wilsona. Potwierdza się wiadomość, że prezydent Wilson opuszcza Paryż w piątek wieczorem i uda się do Brestu, aby wyjechać stamtąd do Stanów Zjednoczonych. Statek »George Washington«, na którym odjeżdża prezydent Wilson do Ameryki, przybył w czwartek do wielkiego portu w Brest. Statkowi »George Washington« będzie towarzyszył krążownik »New Mexico«, który będzie jechał pod flagą admirała Wilsona, byłego szefa amerykańskich sił zbrojnych morskich we Francyi. Do tych dwóch statków ma się jeszcze przyłączyć **dwanaście kontrtorpedowców jako eskorta prezydenta.**

Zamilkną wołania:

Pracy! Chleba! Uruchomienie fabryk!

Jeżeli wszyscy podpiszemy

Pierwszą Polską Pożyczkę Państwową.

1128

Nasza reforma walutowa.

Jedną z najdonioślejszych spraw, jakie prowadzą przez próg niezawisłego państwa polskiego, jest bez wątpienia kwestya unormowania naszych stosunków monetarnych. Trzeba tu ręki biegłej i doświadczonej, wytrawnego, teoretycznie i praktycznie, na wyżynach zagadnienia przebywającego umysłu, słowem kogoś, kto choć może i skrojony jest na miarę krawiecką, a nie fidy...owo-partyjną, ma przecież w zakresie skarbowości państwowej rozległy horyzont.

Niedawno rozkołysała się cała Polska pod wpływem głośnej taryfy pocztowej Arciszewskiego, a dziś znów trzęsie się w posadach pod wrażeniem wieści o zamysłach walutowych p. Englicha. Mimowoli nasuwa się pytanie, azali w chwili budowy naszego państwa wypadnie nam jeszcze dłużej żyć w tej dusznej atmosferze, którą stwarzają wieczyście krzyżujące się i odwoływane dekrety rządowe? „Ordre, contreordre — desordre“... — czyż to ma być stygmatem chwili i — systemem? Czyż wprowadzenie polskiej waluty ma być całopaleniem ...ch reszek społecznego mienia, które wyniesiśmy z pogromu wojennego na nowe życie państwowe, na zagospodarowanie się we własnym domu?

Bo łudzić się nie należy. Zamierzona przez p. Englicha reforma godzi we wszystkich, zarówno w posiadaczy marki, jak rubla, lub korony. Jednych rani dotkliwiej, drugich łagodniej, ale wszystkim wymierza bolesny cios. Polega on na tem, iż wymiana marek, rubli i koron na lechy ma się odbyć na podstawie konjunktury kursowej. Dla marki będzie ona najpomyślniejsza, gdyż państwo niemieckie dojdzie prawdopodobnie najrychlej do równowagi gospodarczej. O wiele gorszą będzie już dla rubla, którego emisya kto wie czy nie przekroczyła 200 miliardów, zważywszy, iż w połowie października ubiegłego roku wynosiła 179 miliardów, w ciągu kilku miesięcy rządów bolszewickich, podniósłszy się o 133 miliardy. Rosya miała stale ujemny bilans płatniczy i mimo całkowitego pokrycia kruszcem tylko z największą trudnością podtrzymywała przed wojną kurs rubla na poziomie równi walutowej. Po uspokojeniu się, długi czas jeszcze będzie zmuszona goić rany zadane przez bolszewizm. Rubel przez bardzo znaczny przeciąg czasu cierpieć będzie na dysagio. Kto wie, czy współcześni dożyją czasów dla rubla pomyślniejszych.

Najgorzej wszakże przedstawia się p r z y s z ł o ś ć k o r o n y, gdyż za nią nie będzie stał w odwodzie sukurs jakiegobądź państwowo zorganizowanego obszaru gospodarczego. Rozpad »katolickej Turcyi«, jak przed wojną zwano w Europie Austro-Węgry, dokonał się równie raptownie, jak nieodwołalnie. Powstałe na jej gruzach państwa dobrowolnie lub pod ciśnieniem konieczności zarzucą walutę koronową. Czechy przechodzą do waluty frankowej; Jugosławia już przebyła tę ewolucyę, nie puszczając wszakże korony na zmienne flukta kursowe, lecz ustalając w sposób ścisły jej relacyę do dynara; Węgry wreszcie, przyjmą również walutę frankową, gdyż budzi się tam skłonność do unii z Rumunią, celem uzyskania dostępu do morza i znalezienia niesłowiańskiego sojusznika we wschodnio-europejskiem morzu słowiańskiem. Austro-Niemcom nie pozostanie nic innego, jak przyłączyć się do Niemiec, w ślad za czem pójdzie waluta markowa. — K o r o n a w t e d y z a w i ś n i e w p o w i e t r z u. Jej polscy posiadacze, a rozumie się przez nich nie tylko właścicieli banknotów, lecz właścicieli wszelkich wogóle wierzytelności wyrażonych w koronach, gotowi postradać wszystko. Czyż lech ma wejść w życie przez wrota śmierci gospodarczej lub gospodarczego kalectwa całego społeczeństwa? To chyba nie leży w intencyi reformatora ustawodawcy.

Lecz może wpłynie to korzystnie na kurs lecha? I tu trudno o optymizm. Przynależność do monetarnej unii łacińskiej nie jest bynajmniej rękojmią równowagi kursowej. Świadczy o tem kurs franka francuskiego i walut bałkańskich, które, z wyjątkiem Turcyi i Czarnogóry, oparte są na stopie frankowej. Drożyzna obecna nie ustanie tak szybko. Od odbudowy cen dzieli nas potężny szmat czasu i ewolucyi gospodarczej. Drożyzna jest wszędzie jedną z ważniejszych przyczyn nadmiernych emisyi banknotów, to jest **inflacyi. I lecha czeka klęska inflacyi,** jako nieuchronny objaw drożyzny, u nas większy, niż gdziekolwiekbądź indziej. Tej inflacyi wypadnie z czasem złamać stos pacierzowy drogą dewalwacyi, a więc sprowadzić na społeczeństwo grozę nowego przesilenia gospodarczego. W świecie gospodarczym istnieje bowiem spiżowa łańcuchowość konsekwencyj. Trzeba im śmiało zaglądnąć w oczy, trzeba je wyczerpać do ostatniej kropli przewidywania, by uchronić się od pierwszego, najfatalniejszego kroku, który wiedzie na równię pochyłą fizycznie nieodpartych przesileń. Czy wszystko to należycie rozważano w Warszawie, czy wogóle rozważano cokolwiek?

Inaczej do reformy walutowej zabrali się Czesi, choć gospodarczo są zasobniejsi od nas, choć rozporządzają całym arsenałem arcyważnych związków finansowych z zachodnią Europą. Czeski minister skarbu już w grudniu ubiegłego roku zarządził rozległą ankietę w tej materyi. Oto kwestyonaryusz tej ankiety:

I. C z y i w j a k i s p o s ó b n a l e ż a ł o b y n a s z ą w a l u t ę o d e r w a ć o d a u s t r y a c k o - w ę g i e r s k i e j.

1. Czy można i powinno się tak zrobić? Czy, o ile możności, jak najrychlej, czy dopiero p o u s t a l e n i u g r a n i c?

2. C z y o s t e m p l o w a ć s t a r e, czy wydać n o w e banknoty? Jakie przygotowania techniczne byłyby tu potrzebne? Jaki długi termin i odkąd należałoby ustanowić dla wymiany?

3. Czy nowe banknoty ma wypuszczać jeden z istniejących banków (jaki)?, czy też utworzyć samodzielny bank biletowy? Czy ma on być przedsiębiorstwem publicznem, czy też towarzystwem akcyjnem?

4. Czy należy na o k r e s p r z e j ś c i o w y użyć biletów państwowych przed wprowadzeniem waluty definitywnej?

5. Czy jest rzeczą możliwą i celową ustanowić kontyngent baknotowy, któryby przejęło państwo, czy też przejąć ogół banknotów, krążących na obszarze państwa?

6. Czy jest rzeczą dopuszczalną postępowanie samoistne, czy też wypadnie pójść drogą układów?

II. J a k p r z e p r o w a d z i ć r e g u l a c y ę p r z y s z e j w a l u t y?

1. Czy nie podejmować żadnych kroków specyalnych w mniemaniu, że dokona się szybko poprawa stosunków walutowych pod wpływem wzmożenia się produkcyi i korzystnych związków międzynarodowych?

2. Czy obniżoną wartość waluty poprawić sztucznie? Uczynić to naraz, czy stopniowo? Czy dotrzeć całkowicie, czy też częściowo do wartości przedwojennej? Czy dokonać tego przez złoto i wymianę starych banknotów na nowe w ściśle oznaczonych, pokrytych złotem, kwotach? Ile trzebaby w tym celu złota?

3. Czy dla polepszenia waluty byłaby rzeczą korzystną w y m i a n a n a d w y ż k i b a n k n o t o w e j n a o p r o c e n t o w a n ą p o ż y c z k ę p a ń s t w o w ą? Jak ma się tego dokonać, szczególniej, gdyby się zastosowało metodę z ustępu I, 2.? Jakie ciężary spadłyby z tego tytułu na skarb państwa? Czyby takie rozporządzenie nie pociągnęłoby za sobą sztucznego zwiększenia zysków wojennych, pożyczek wojennych i ich oprocentowania?

4. Czy obecną walutę zdewalwować przez zamianę starych banknotów na nowe w e d ł u g s t a ł e j r e l a c y i? Jak tę relacyę określić? Czy należałoby przy tej sposobności przejść do waluty łacińskiej unii monetarnej? Czy w tym wypadku należałoby u s t a n o w i ć k u r s p r z e r a c h o w a w c z y? Jakie by to nastręczało trudności techniczne? Jakie zasady wypadłoby zastosować, by uniknąć niepewności prawnej i zapobiedz usiłowaniom obejścia?

5. Jakie należałoby uwzględnić momenty w o c e n i a n i u w a r t o ś c i p r y w a t n y c h i p u b l i c z n y c h w i e r z y t e l n o ś c i ze względu na wysokość kapitału i oprocentowanie? Jaki wpływ wywarłaby dewalwacya ze względu na społeczny układ ludności? C z y w y p a d ł a b y n a s z k o d ę j e d n y c h a z k o r z y ś c i ą d l a d r u g i c h w a r s t w? — Jak wypadnie postąpić z d ł u g a m i z a c i ą g n i ę t e m i w p e ł n o w a r t o ś c i o w e j, a s p ł a c o n y c h w g o r s z e j m o n e c i e? — Czy można się spodziewać, że ustawowa dewalwacya przyczyni się do u s u n i ę c i a d r o ż y z n y? Czy dewalwacya wystarczyłaby jako środek samoistny do oderwania się od banku austro-węgierskiego? Na jakie t r u d n o ś c i narażiłaby dewalwacya i n s t y t u c y e f i n a n s o w o i jak możnaby im zapobiedz?

Tak się przedstawia kwestyonaryusz czeski tyle weń włożono pracy jeszcze zanim utworzono monetę, której na imię nie będzie może »czech«... Polecamy ten kwestyonaryusz uwadze p. ministra skarbu. Ale z tego kwestyonaryusza skorzysta także każdy światły i nieuprzedzony czytelnik, jeśli zależy mu na tem, by choć zlekka zoryentować się w trudnościach tak zawiłej kwestyi, jak reforma waluty. — U nas piętrzą się przed nią jeszcze większe przeszkody niż w Czechach, zważywszy, iż mamy do czynienia z potrójnym rodzajem znaków pieniężnych. Okres przejściowy, okres, któryby je sprowadził do wspólnego mianownika jakiegoś pełnego, przemijającego znaku, jest u nas konieczniejszy, niż w Czechach. — A jednak, tam myśli się o takim właśnie okresie, a u nas? U nas z kawalerską fantazyą czyni się skok w ciemność, w myśl nieśmiertelnej dewizy wszelkiej inercyi umysłowej: jakoś to będzie!

Zgon poety polskiego.

Jak nam biuro prasowe z Warszawy doniosło, w piątek w nocy zmarł tamże znakomity poeta polski, Wiktor Gomulicki. Urodzony w roku 1850 w Ostrołęce, należał do tej generacyi twórców, która w najcięższym okresie życia narodowego, bo po upadku powstania styczniowego wraz z Asnykiem, Faleńskim, Deotymą pełniła wierną służbę narodową. Całą duszą zrosły z Warszawą, uwielbiał ją w swych poezyach i powieściach. Społecznie czuł się najbliższym mieszczaństwu i jemu też poświęcił najlepsze karty swej twórczości.

Muza jego nie miała wprawdzie orlich piór, ale schodziła do szarego, codziennego życia, starając się je uszlachetnić i opromienić. W Gomulickim traci Warszawa swego piewcę, a naród swego wiernego syna.

Pomimo podeszłego wieku i długoletniej twórczości poetyckiej, Gomulicki nie przeżył się. Jego wiersze »O Gdańsku« posiadają bowiem znów aktualność wielkiej chwili dziejowej. Cześć jego pamięci!

KRONIKA.

Kraków, 16 lutego.

POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ odbędą się we wtorek, środę i czwartek przyszłego tygodnia. We wtorek odbędzie się najpierw **posiedzenie tajne,** na którem załatwione będą nominacye, urlopy i emerytury funkcyonaryuszów miejskich. Potem o godzinie 6 rozpocznie się posiedzenie jawne, na którego porządku dziennym znajdują się wnioski komisyi administracyjnej w sprawie podwyższenia opłat w chłodni i rzeźni miejskiej, a następnie obrady nad budżetem gminy za r. 1918-19. Obrady nad budżetem wypełnią prawdopodobnie także posiedzenia Rady we środę i czwartek.

PROTESTY KOMITETU DLA ZWALCZANIA LICHWY. Komitet dla zwalczania lichwy wniósł obszerny, motywowany memoryał do Polskiej Komisyi Rządzącej, w którym wywodzi, że akcya Komitetu sparaliżowana została od chwili zwołania w dniu 22 stycznia br. do krak. Izby handlowej i przemysłowej ankiety pod przewodnictwem posła Zieleniewskiego i z udziałem „prezydyum m. Krakowa“. Odtąd, zdaniem Komitetu, zaczęły się podnosić ceny artykułów aprowizacyjnych i wzmogło się gwałtowne paskarstwo. Komitet wniósł więc protest do Polskiej Komisyi Rządzącej przeciwko temu, aby jeden wydział tej władzy paraliżował akcyę, wdrożoną przez drugi jej wydział. Następnie wniósł Komitet protest do Rady miasta przeciwko temu, że prezydent miasta utrudnia walkę z lichwą, wcieszcie do Izby handlowej, jako instytucyi, powołanej do obrony stanu kupieckiego, a tem samem do zwalczania lichwy.

ROZDZIAŁ ŻYWNOŚCI. Konsumenci w Krakowie domagają się, aby rozdział żywności, nadchodzącej z Wielkopolski i z zagranicy był publicznie ogłaszany w dziennikach, jak to się dzieje już od szeregu tygodni we Lwowie. Ogłoszone być powinny ilości, oddane większym kupcom i konsumom, oraz racye, wyznaczone na głowę. Każdy sprzedany kilogram ma być zapisany w sklepach na bloczkach kasowych, a w konsumach na książeczkach kontowych dla kontroli władz i konsumentów, którzy stanowczo jej żądać będą. Ścisła kontrola powinna być również rozciągnięta nad lekami, by ani grama nie sprzedano poza kraj, ani też ponad ustanowioną cenę.

O CHLEB KARTKOWY. Zaledwie się ukazała mąka poznańska i chleb z niej wypieczony, a natychmiast ukazały się na tem tle nadużycia. Z wielu stron dochodzą nas skargi publiczności, że niektórzy piekarze za chleb wypieczony z mąki, sprzedawanej przez magistrat tak im mało mąki przydzielił, że zaledwie bezprawnie po 5 K za kilo. Inni znowu twierdzą, że magistrat tak im mało chleba przydzielił, że zaledwie „kilka bochenków“ z niej upiec mogli, wobec czego sprzedają publiczności „inny“ oczywiście także po 5 K za kilo. Te nadużycia są wyraźnym dowodem, że trzeba jak najściślejszej kontroli powołanych czynników z pośród przedstawicieli władzy i żywiołów obywatelskich nad panoszącem się paskarstwem piekarskiem. Nie na to Poznańczycy przysyłali nam mąkę, nie na to zapłaciliśmy za nią drogo, bo węglem z uszczerbkiem całego naszego życia gospodarczego, by korzyść stąd ciągnąć mieli tylko paskarze, a nie szerokie sfery ludności, uginające się pod ciężarem niesłychanej drożyzny.

PRZEDWIOŚNIE. Niedługo w tym roku więziły „szarą Wisłę“ okowy lodu. Nie upłynęło dwa tygodnie, gdy koryto jej pokryło się powłoką lodu, a już w tej powłoce ukazują się szczeliny i przerwy. Słońce, przygrzewające od kilku dni, jakby na wiosnę, intenzywnem działaniem roztapia lód, skruszały już od poprzedniej odwilży. Tu i owdzie na Wiśle widać już wolne od lodu połacie wody. Razem z lodem topnieją resztki śniegu, trzymające się jeszcze za miastem, na zboczach wzgórz; upadają więc resztki nadziei ślizgawkowiczów i saneczkarzy, którzy zresztą w tym roku dość długo swoich sportów używali.

Cały dzień wczorajszy, choć ranek był nieco mroźny, robił wrażenie wiosny, z wiosennem słońcem, wiosennem ciepłem, no i wiosennem błotem na ulicach. Ludzie przeważnie pozrzucali już futra, przybierając jakieś lżejsze okrycia, na Rynku widać było spacerowiczów przeważnie lekko ubranych. Nic dziwnego zresztą, jeżeli termometr przez kilka godzin południowych wskazywał 12 stopni w cieniu powyżej zera. Jeżeli zima nie wstąpi rychło z powrotem w swoje prawa, przedwiośnie zapanuje nam trochę zawcześnie. Przedwiośnie w naturze, przedwiośnie w Polsce, związane z nadziejami na pracę Sejmu, które stworzyć winny „wiosnę ludu“ w Polsce. Obyż... Na Wiśle już „pękają nieczułe lody“, oby razem z niemi raz już pękać zaczęły i nasze rozmaite „przesądy światło ...“.

SYTUACYA W ELEKTROWNI MIEJSKIEJ poprawiła się o tyle, że wojskowość użyczyła jej nieco ze swoich zapasów węgla, wobec czego funkcyonowanie elektrowni, a wraz z tem i ruch tramwajów są na pewien krótki czas zapewnione. Sprawa ta jednak wymaga gruntownego załatwienia. Elektrownia musi otrzymać znaczniejszy transport węgla. Potrzeby jej są wielkie — około 10 wagonów dziennie, a zaprowadzone od dwóch dni oszczędności przez ograniczenie ruchu tramwajów i światła elektrycznego w lokalach publicznych oszczędzają węgla bardzo niewiele — bo wszystkiego około pół wagona dziennie. Te więc oszczędności niewiele zmieniają na korzyść w sytuacyi, jakkolwiek dotkliwe są dla publiczności. Sytuacyę poprawić może zasadniczo tylko udzielenie elektrowni karuset wagonów węgla; bez nich żadne częściowe oszczędności nie pomogą.

WCZEŚNIEJSZE ZAMYKANIE LOKALÓW PUBLICZNYCH. Dyrekcya policyi w Krakowie ogłasza:

Wskutek wielkiego braku węgla, grożącego za mknięciem elektrowni i gazowni miejskiej zarządza dyrekcya policyi. 1) Zakazuje się w zupełności oświetlania wszelkich wystaw sklepowych, lamp reklamowych, transparentów itp; 2) Wszystkie restauracye, kawiarnie, cukiernie, mleczarnie, szynki itp. mają być zamykane już o godzinie 7 wieczorem. Pierwszorzędne przedsiębiorstwa tego rodzaju, na specyalną prośbę, mogą uzyskać przedłużenie godziny policyjnej do godziny 11 w nocy, lokale zaś drugorzędne do godziny 9 lub 10 wieczorem; 3) Sklepy spożywcze muszą być zamykane, jak dotąd, o godzinie 8 wieczorem, wszystkie zaś inne sklepy, oraz biura i magazyny w przemysłach handlowych o godzinie 7 wieczorem. 4) Teatry świetlne (kinematografy) mogą być otwarte od godziny 4 popołudniu do godziny 10 wieczorem w dnie powszednie, w niedzielę i święta od godz. 3 popołudniu do 10 wieczorem. Również przedstawienia teatralne oraz wszystkie inne produkcye muzyczne muszą się kończyć najdalej o godzinie 10 wieczorem.

Zaleca się też jak najdalej posuniętą oszczędność gazu i prądu elektrycznego we wszystkich lokalach tak publicznych jak i prywatnych, a wszelkie ujemne spostrzeżenia w tym kierunku spowodowałyby pociągnięcie do odpowiedzialności policyjno-karnej. Przekroczenie tych zarządzeń karane będzie grzywną do 20.000 K lub aresztem do 6 miesięcy.

O PODATEK DOBROWOLNY. Z dniem dzisiejszym Komitet pań dla obrony kresów rozpoczyna wybieranie w Krakowie dobrowolnego podatku. Panie z komitetu, który pozostaje pod przewodnictwem p. H. Sienkiewiczowej i I. Pawlikowskiej obchodzić będzie domy i zbierać podatek dobrowolny, którego wysokość, jak wiadomo, oznaczono od 1 K do 5 K od pokoju. Przypominamy, że podatek ten przeznaczony jest na ważny i wzniosły cel obrony kresów ojczystych i dlatego nie wątpimy, że panie delegatki spotkają się przy wykonywaniu swej misyi z najżyczliwszem przyjęciem. Ofiarę podatku narodowego powinniby złożyć w pierwszym rzędzie zarządy teatryków kinowych i varietes, gdyż te przedsiębiorstwa mają w obecnej chwili wprost niewiarogodne dochody, z których cząstkę bodaj winny złożyć w ofierze sprawie narodowej.

ŻYDOWSKI ZWIĄZEK DEMOKRATYCZNY utworzony ze zjednoczenia wszystkich demokratycznych grup politycznych niesyonistycznych zwraca się do ludności żydowskiej z gorącym apelem subskrybowania polskiej pożyczki. Jest naszym obowiązkiem na równi z resztą społeczeństwa polskiego pomódz państwowości polskiej, utrwalającej w ciężkich warunkach swą egzystencyę we wykonaniu jej zadań przez masowe subskrypcye. Przez dostarczenie funduszów skarbowi polskiemu można doprowadzić do skonsolidowania władzy i porządku wewnątrz państwa i zabezpieczenia jego kresów przed łupieżcami. Niech nikt nie uciąga się ze subskrypcyą w ramach swej finansowej możności.

PASEK HOTELOWY. Z powodu notatki naszej pt. „Pasek hotelowy“, zawiadamia nas Związek hotelarzy i pensyonatów w Krakowie, że Związek zaraz po ukonstytuowaniu się wydał odnośnie do portyerów surowe zarządzenia przeciw pobieraniu łapówek za wynajmowanie pokoi gościnnych, oraz nałożył na właścicieli hotelów obowiązek zawierania umów z portyerami zawarunkowanych wysoką karą za pobieranie łapówek w jakiejkolwiek bądź formie. W przytoczonym wypadku portyer został nietylko ukarany, ale i ze służby wydalony. Znaczna część winy tej niegodziwej praktyki portyerów leży i po stronie gości, którzy zamiast odnieść się z zażaleniem do zarządów hoteli sami ofiarują portyerom za wynajęcie pokoi znaczne sumy i w ten sposób ich demoralizują.

PASKARZE TYTONIOWI. Perli Feitelblatowej i Abr. Neumannowi odebrał agent policyi 60 kilo tytoniu, który chcieli wywieźć do Królestwa na handel paskarski.

KONFISKATA ZNACZNEJ ILOŚCI SPIRYTUSU. Onegdaj skonfiskował komisarz targowy p. Stefan Myszkowski, kupcowi Normannowi na Stradomiu żelazną beczkę ze spirytusem w chwili, gdy ją staczano do piwnicy. W śledztwie, jakie w tej sprawie wdrożono, tłómaczył się Normann, że spirytus nabył od niejakiego Schwarza, który sprowadził cały wagon spirytusu bez pozwolenia biura przywozu Komisyi Rządzącej. Skonfiskowano dotąd 6.000 litrów spirytusu, wartości pół miliona koron, licząc towar po cenach maksymalnych (wartości zaś 1 i pół miliona, licząc po cenach faktycznych, tj. 150 K za litr) u kupców Mandla i Leona Nebenzahla w Podgórzu. Za resztą spirytusu, który przyszedł w rzeczonym wagonie, wynoszącą 4.000 litrów, śledzi obecnie policya krakowska.

WYKRYCIE WIELKIEGO MAGAZYNU. Policya znalazła podczas rewizyi, przeprowadzonej u niejakiego Bubeli, obywatela czeskiego, zamieszkałego przy ul. Andrzeja Potockiego wielkie zwoje materyi, 50 kilo nici, 50 par bielizny wojskowej, 50 koców wojskowych, łącznej wartości kilkudziesięciu tysięcy koron. Pochodzenia tych rzeczy nie umiał Bubela wyjaśnić. Tłómaczył się, że będąc właścicielem tartaku pod Czerstynem magazynował towar dla swoich robotników. Nie dano jednak temu wiary, Bubelę internowano, a skonfiskowane rzeczy oddano wojskowości.

EWIDENCYA AUSTR. GAŻYSTÓW ORAZ WDÓW I SIEROT po gażystach b. armii austr. (stałej armii i obrony kraj.) prowadzona będzie odtąd wyłącznie przez Dowództwo placu. Wszystkie osoby tej kategoryi zamieszkałe w Krakowie winny zgłosić się w biurze ewidencyi Dow. placu (plac św. Magdaleny 2, III p.) i przedłożyć dekrety pensyjne i dokumenty przynależności.

W KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B. 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek, 17 bm. o godzinie 5 popołudniu Hub. Rostworowski: Kant a problem religijny; we wtorek, 18 bm. prof. dr Józef Flach: Współczesne wizerunki polityczne (F. Masaryk); we środę, 19 bm. prof. dr Michał Janik: Epigonowie romantyzmu i pozytywizmu. we czwartek, 20 bm.: Człowiek w przyrodzie, zarys rozwoju embryologicznego człowieka (z obrazami świetlnymi); w piątek 21 bm. o godz. 5 popoł. Irena Solska-Grosserowa i Zygm. Nowakowski, art. dram. teatru im. Słowackiego: Recytacye, a o godz. 7 wiecz. Emil Haecker. Psychologia rewolucyi niemieckiej; w sobotę, 22 bm. prof. dr Józef Reiss: Muzyka Brahmsa (z ilustr. muz.). Wstęp 80 hal., dla uczącej się młodzieży 50 h. Początek o godzinie 7 wieczór.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Konrad Ignacy B e i s t e r, rodem z Ustrzyk dolnych, otrzymał w Uniwersytecie Jag. stopień doktora praw.

WYBUCH GRANATU. Wczoraj rano koło godz. 9 bawiło się w domu Bartłomieja Ważki przy ul. Topolowej kilkoro dzieci. 7-letni Józef Ważko wyjął z kufra ręczny granat, który w czasie zabawy eksplodował, rozerwał chłopca, pokaleczył ciężko jego siostrę i zdemolował cały dom. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło ranną dziewczynkę do szpitala. Na miejsce wypadku przybyła komisya policyjno wojskowa.

WYSTAWA RZECZY SKRADZIONYCH odbędzie się w gmachu policyjnym „pod Telegrafem“ dnia 18 bm. między godz. 2—5 popoł.

Z kraju.

ZAKOPANE, 14 lutego. (Wieczory literacko-artystyczne). Podtatrzańskie zdrojowisko poszczycić się może nareszcie wspaniałą atrakcyą w zakresie życia kulturalno-artystycznego. Dzięki inicyatywie i życzliwemu poparciu nowego i sympatycznego kierownika sanatoryum Czerwonego Krzyża dra Zygmunta Danielskiego, odbywają się obecnie co tygodnia w sali teatralnej sanatoryum wieczory z wybitnym programem literacko-artystycznym na dochód wdów i sierót po obrońcach Lwowa. Kierownictwo artystyczne powierzył Komitet literatowi Michałowi Orliczowi, kierownictwo administracyjne objął dr Lasiota. W pierwszym wieczorze wzięli udział: poeta Edmund Rieder, publicystka Janina Walicka, prof. konserwatoryum krak. skrzypek Karol Wierzuchowski, pianista lwowski Stanisław Tobiczyk, red. Maryan Fontana, oraz red. Artur Schroeder, który mimo bardzo niekorzystnego stanu zdrowia dał się pozyskać do udziału w wieczorze. W następnym wieczorze wystąpił skrzypek Wiktor Walczyński i pianista Tobiczyk, humor zaś reprezentował świetny wykonawca piosenek z bytego „Ila“ lwowskiego, Maryan Roentgen. Publiczność zajęło się żywo wieczorami, które ze względu na bezinteresowność wykonawców przynoszą wysoki dochód. Program najbliższych wieczorów zapowiada między innymi odczyt profesora uniwersytetu krakowskiego dra Wróblewskiego oraz wieczór autorski Kornela Makuszyńskiego i Włodzimierza Perzyńskiego, a następnie „Żywy dziennik“. Energicznemu kierownictwu wieczorów należy się uznanie.

Gdy z jednej strony publiczność popiera tego rodzaju wieczory, z drugiej strony entuzyazmuje się o wiele więcej zabawami i balami, urządzanemi w prywatnych pensyonatach. M.

URZĘDNICY SKARBOWI W NOWYM SĄCZU oceniając znaczenie siły finansowej urządzającego się własnego państwa, mimo, iż walczą ustawicznie z niedostatkiem, na wspólnej konferencyi w dniu 11 b. m., zadecydowali podpisać w miarę osobistych możności Polską Pożyczkę państwową. Subskrybowali ogółem kwotę 35.000 K.

WYDZIAŁ SKARBOWY KOMISYI RZĄDZĄCEJ urzęduje od dnia 11 lutego we Lwowie, ul. Mickiewicza 9. Wydział skarbowy objął już wszystkie akta dawnego wydziału skarbowego P. K. L. We wszystkich więc sprawach, dotyczących skarbu Galicyi należy się zgłaszać wprost do Lwowa.

SPRAWOZDAWCY SEJMOWI. Z Warszawy donoszą, że wczoraj ukonstytuował się klub sprawozdawców sejmowych. Do prezydyum weszli jako przewodniczący red. Bazylewski, jako sekretarz red. Roman Filarz.

Dnia 15 lutego b. r. w kościele OO. Karmelitów na Piasku odbył się ślub p. MARYI MORTIMER z p. ADAMEM HANKĄ. Związek małżeński pobłogosławił ks. proboszcz Masny.

Habsburgi w zmowie z Rusinami.

Wychodząca w Paryżu »L'Independence Polonaise« w numerze z 8 lutego drukuje dwa listy arcyksięcia Wasyla, a właściwie Wilhelma Habsburskiego (syna arcyksięcia Stefana z Żywca) i kilka dokumentów wojskowych, odnoszących się do niego, które świadczą, jak żywy udział w polityce ukraińskiej ostatnich czasów i przeciw Polakom brał ten arcyksiążę i były cesarz Karol I.

Pierwszy list pochodzi z daty 18 marca 1918 roku, a więc w miesiąc po pokoju brzesko-litewskim, a wystosowany był do księdza metropolity Szeptyckiego. Oto jego brzmienie:

»Ekscelencyo! Żałuję niezmiernie, żem nie mógł się spotkać z Waszą Ekscelencyą i że muszę pisemnie donieść Mu o rozmaitych nowinach zadowalających, powiedziałbym nawet szczęśliwych. Na każdy wypadek liczę na zupełną dyskrecyę Waszej Ekscelencyi. Podział Galicyi jest rzeczą ostatecznie zadecydowaną, chociaż data jego nie jest jeszcze oznaczona. Jego cesarska mość (b. cesarz Karol I. Przyp. Red.) był bardzo zadowolony ze swej podróży. Tak samo był zadowolony z mojego sprawozdania. Najlepszym dowodem tego jest, iż jego cesarska mość akceptował moje wnioski, jak na przykład co do mianowania generała Fischera na komendanta żandarmeryi. Donoszę jeszcze Waszej Ekscelencyi, że wyjeżdżam dzisiaj do Odesy. Jego cesarska mość w swej dobroci powierzył mi dowództwo grupy, utworzonej z batalionu piechoty ukraińskiej (austryackiej) i z legionu austryackiego, co mnie naturalnie uszczęśliwia bardzo. Jego cesarska mość powierzył mi to dowództwo z własnej inicyatywy, bez mojej prośby nawet. Jego cesarska mość odnosi się do mnie z łaskawością bezprzykładną. Poza mojemi czynnościami czysto wojskowemi polecił mi rozwinięcie akcyi politycznej na Ukrainie. Jego cesarska mość pod tym względem pozostawił mi zupełną swobodę działania. Jest to tylko nowy dowód jego zaufania.

»Mam nadzieję, że w krótkim czasie krok po kroku zdołam uzyskać wszystko, czego się domagają dzielni Ukraińcy. Mam wielką ufność w przyszłość. Jestem prawdziwie szczęśliwy, że mogę zakomunikować Waszej Ekscelencyi wszystkie te nowiny. Żałuję niezmiernie, iż nie mogę skomunikować się z Waszą Ekscelencyą osobiście.

»Proszę Waszą Ekscelencyę o udzielenie mi na przyszłość swego błogosławieństwa, a pokładając ufność w Bogu i w realizacyi wszystkich dążności naszego narodu (!), pozostaję zawsze oddanym i wdzięcznym Waszej Ekscelencyi. Wilhelm, rotmistrz«.

A oto list, także do ks. metropolity Szeptyckiego, pisany przez arcyksięcia już z jego przyszłego »królestwa«:

»Aleksandrowsk, 26 kwietnia 1918.
Ekscelencyo! Proszę W. E. o przyjęcie moich najszczerszych podziękowań za list, przysłany mi łaskawie w sprawie pomocy, której potrzebuje ludność Galicyi wschodniej. — Uczynię wszystko, co w mojej mocy, ażeby tej pomocy udzielono. Dobro naszego dzielnego ludu leży mi na sercu. Dwa tygodnie temu mniej więcej byłem wzywany do Wiednia przed jego cesarską mość. Obecnie jestem znowu wśród dzielnych legionistów ukraińskich nad Dnieprem. Kraj jest czarujący. Mieszkańcy tutejsi są prawdziwie świadomymi Ukraińcami. Zachowują jeszcze wierne stare tradycye Zaporożców. Jestem szczęśliwy, mogąc być wśród nich, gdyż jest wiele do zrobienia. Uzyskałem już przyjaźń ludności i atamana miejscowego. Tu nastręcza się doskonała praca. Zajmuję się bardzo pilnie tworzeniem korpusu wolnych kozaków. Proszę Waszą Ekscelencyę o wybaczenie mi mego brzydkiego pisma, ale mam wiele pracy.

»Pozwalam sobie zapewnić Waszą Ekscelencyę, że zajmę się z całą gorliwością niezbędną sprawą Galicyi wschodniej i proszę o przyjęcie wyrazów mego oddania się i wierności.
Wilhelm, rotmistrz«.

Kilka miesięcy później w jesieni 1918 roku z rozpadaniem się Austryi, postanowiono nazwisko arcyksięcia wysunąć otwarcie. Świadczy o tem następujący telegram dowództwa legionu ukraińskiego z daty 13 października 1918 roku:

»Ponieważ rozkaz komendy wojskowej we Lwowie Nr 13.512 prez. został wniesiony przez rozkaz komendy generalnej 4. Nr 52948/2, prosimy, w celu uniknięcia nieporozumień o pozwolenie zachowania nazwy: »grupa rotmistrza arcyks. Wilhelma« i prosimy o wydanie rozkazów, ażeby ta nazwa stała się oficyalną. Komenda legionu ukraińskiego Nr 1310/4«.

Komenda generalna odpowiedziała telegramem następującym z daty 14 października 1918 roku:

»Grupa, utworzona z legionu ukraińskiego, z kadrami i kompanią rezerwy na przyszłość, w celu uniknięcia wszelkich nieporozumień, nosić nazwę: »Grupa rotmistrza arcyksięcia Wilhelma«.

W dwa tygodnie potem arcyksiążę bierze czynny udział w zamachu stanu ukraińskim dnia 1 listopada 1918 roku, w celu opanowania Galicyi wschodniej, a władze wojskowe austryackie udzielają swego poparcia temu przedsięwzięciu. Oto w tej sprawie depesza ministerstwa wojny z 2 listopada 1918 roku Nr 6633:

»Do komendy generalnej we Lwowie i do komendy etapowej we Włodzimierzu Wołyńskim: Cały materyał wojskowy, który się znajduje w obrębie komendy etapowej Włodzimierza Wołyńskiego, należy bezzwłocznie wysłać do Lwowa i do Galicyi wschodniej, wedle wskazówek ukraińskiej Rady narodowej«.

Powrót delegatów polskich.

Warszawa, 16 lutego. (PAT). Powrócili do Warszawy z Paryża członkowie delegacyi ekonomicznej i polskiego biura kongresowego, pp. Chrzanowski, Karlowski, Natanson, Herse i Kozłowski.

Wiec w sprawie ks. Cieszyńskiego.

(Telefonem).

Warszawa, 16 lutego. W poniedziałek 17-go lutego odbędzie się w Filharmonii warszawskiej wiec w sprawie gwałtów śląskich. Wiec zwołuje Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego.

Wybory do Rady m. Warszawy.

(Telefonem).

Warszawa, 16 lutego. Wybory do Rady miasta Warszawy odbędą się z końcem bieżącego miesiąca. Wśród kandydatur wysuwają ze sfer chrześcijańsko-robotniczych Adama Nowickiego, redaktora »Przeglądu Wieczornego«, jako znawcy spraw miasta Warszawy.

Napad żydów na polskich legionistów.

Lozanna, 16 lutego.. (PAT). Polsko-amerykańska „Zgoda“ pisze:

W polskim domu związkowym w Nowym Jorku znajduje się centrum rekrutacyi ochotników do armii polskiej we Francyi. Dnia 20 grudnia z. r., około godziny 5 po południu z domu związkowego wyruszył oddział złożony z 30 ludzi w drogę do Francyi. W chwili wymarszu zebrał się tłum żydostwa, liczący około 300 osób. W tłumie tym powtarzano wieści, że są to ochotnicy polscy, którzy jadą walczyć przeciw bolszewikom. Po odejściu ochotników tłum wtargnął do domu związkowego, ogołoconego z obrony i rzucił się na bezbronnego zarządcę p. Jaworskiego, którego ciężko raniono. Napastnicy poździerali obrazy ze ścian. — Między napastnikami było 3 ubranych w uniformy wojskowe amerykańskie. Polacy przybywszy na miejsce w znaczniejszej liczbie, rozpędzili tłum, napastników jednak nie aresztowano, bo zdążyli uciec. Polacy oburzeni napaścią zwrócili się do wydziału narodowego, aby skłonić prokuratoryę do wdrożenia śledztwa w tej sprawie.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 16 lutego (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 15 bm.:

Litwa, Białoruś: Luzowanie wojsk niemieckich na froncie koło Wołhowyska odbywa się bez starć.

Grupa gen. Listowskiego: W potyczkach pod Małorytą i Mokranami wziął oddział pułku bialskiego 60 jeńców, w tem 10 oficerów.

Wołyń: Grupa gen. Śmigłego: Nasze oddziały wywiadowcze dotarły do Kamienia Koszyrskiego i oczyściły okoliczne miejscowości z uzbrojonych band chłopskich. Nieprzyjacielskie patrole wywiadowcze zapędziły się do Zimna, 10 klm. na południe od Włodzimierza Wołyńskiego, gdzie zostały odparte przez nasze patrole.

Galicya wschodnia: Grupa gen. Romera: Ukraiński oddział usiłował wysadzić most kolejowy koło Podzubic. Ochrona mostu rozproszyła go. W nocy z 13 na 14 zaatakował batalion strzelców podhalańskich Przemysłów i wziął go szturmem na bagnety. Zabrano jeńców i 1 karabin maszynowy. W nocy z 14 na 15 dwie kompanie nasze pod dowództwem porucznika Szafrańskiego urządziły wypad na Wolkę Mazowiecką. Dwie sotnie uciekły w popłochu w kierunku Mostów Wielkich.

WZMOŻENIE SIĘ ATAKÓW UKRAIŃSKICH.

Grupa gen. Rozwadowskiego: W okolicy Sichowa, Sknilowa, Sygniówki wzmożona działalność artyleryi nieprzyjacielskiej. Nasze baterye skutecznie ostrzeliwały stacyę kolejową w Brzuchowicach i Obroszyn. Nieprzyjacielska piechota obsadziła kraj lasu naprzeciwko stacyi Lubień Wielki. Celny ogień naszej artyleryi zmusił ją do cofnięcia się. W nocnym wypadzie na Neuhof i Weissmanówkę zdobyły nasze patrole broń i amunicyę. Lotnik ukraiński rzucił bombę na Lwów.

Śląsk Cieszyński: Sytuacya bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego,
Haller, pułk.

Próba przełamania frontu polskiego.

Warszawa, 16 lutego (PAT). Zostało stwierdzone, że na froncie niemieckim Niemcy pragną przełamać front polski, nim zostanie zawarty rozejm. W tym celu czynią oni wszelkie wysiłki, używają nawet gazów trujących, które są specyalnie niebezpieczne wobec braku dostatecznej ilości masek ochronnych.

Odparcie zaciekłych ataków niemieckich.

Poznań, 16 lutego. (PAT). Komunikat wojskowy z dnia 15 bm.:

Front północny: Pod Nową Wsią i Naklem ożywiona działalność artyleryi niemieckiej. Nasza artylerya ostrzeliwała dworzec w Nakle z dobrym skutkiem. Czarnków i Romanowo bombardowali Niemcy ciężką artyleryą i minami. Silny atak niemiecki na Wołkowice odparto zupełnie. Zresztą utarczki patroli. Zdobyto 1 samolot i 4 wozy amunicyjne.

Front zachodni: Kamionnę i Nowa Wieś ostrzeliwała artylerya niemiecka. Ponowne ataki niemieckie na Kopanicę i pod Wielkim Grojcem rozbiły się zupełnie w naszym ogniu zaporowym. Trzymamy w naszym odcinku wszędzie linię obronną jezior i kanału Obry. Pod Marjanowem odparto patrole niemieckie.

Front południowy: Pod Lesznem zwykła działalnośc artyleryi. Nadto zaatakowali Niemcy dwoma kompaniami i zdołali wtargnąć do wsi. Natychmiastowy kontratak wyrzucił ich ze wsi. Artylerya niemiecka ostrzeliwała Miejską Górę, Żołędzin, Niemarzyn, Pierzyce. W utarczkach patroli w rawskiem zdobyto 1 kulomiot. Ostrów ostrzeliwali lotnicy niemieccy z kulomiotów. Rzucali także bomby na tor kolejowy Ostrów-Kalisz, nie wyrządzając żadnej szkody.

Nazwa wojska polskiego.

Poznań, 16 lutego. (PAT). Z rozkazu dziennego gen. Dowbor-Muśnickiego: Aż do epoki wypadków lat ostatnich każdy żołnierz i każde wojsko w większości państw walczących nosiło nazwę wojsko jego cesarskiej albo królewskiej mości. Teraz wojska te, a w ich liczbie tworzące się wojska polskie noszą nazwę „armia narodowa“. O tem należy zawsze szczególnie pamiętać i naszym wojskom i nie mieć urazy, jeżeli poszczególni przedstawiciele narodu interesują się naszą działalnością lub zwiedzają kwatery.

Bolszewizm we Wrocławiu.

Poznań, 16 lutego. (PAT). We Wrocławiu odbyło się 12 bm. zebranie bezrobotnych oraz w związku z tem demonstracye. Zdemolowano sklepy, poczem tłum pod wodzą niezawisłego socyalisty chciał przemocą uwolnić 2 towarzyszy, znajdujących się w więzieniu śledczem pod zarzutem zdrady kraju. Zaatakowano czynnie straż bezpieczeństwa i trzeba było sprowadzić większe posiłki. Wywiązała się strzelanina, poczem demonstranci się rozprószyli. Starcie pociągnęło za sobą śmierć 15 osób, oraz zranienie 40 osób.

Prasa niemiecka o warunkach zawieszenia broni.

Berlin, 16 lutego. (PAT). Dzienniki oświadczają, że żądania, z jakiemi występuje obecnie prasa francuska, aby rozbroić Niemcy także wobec Polaków, są niemożliwe do przyjęcia, dopóki nie będzie dane zabezpieczenie faktyczne przeciw próbom rabunków ze strony Polaków w obszarach niemieckich. Jeżeli ententa nałoży taki obowiązek na Niemcy, to musi ona także przyjąć na siebie ściśle określenia własnych zobowiązań i dać dowody, że będą one przeprowadzone. To, co ogłasza agencya Havasa, a mianowicie, że Niemcy mogą spodziewać się ulg w warunkach tylko wtedy, gdy prosić będą o łaskę, wywołuje bardzo wielkie rozgoryczenie. Prasa zaznacza, że Niemcom należy dać pokój sprawiedliwy, a rychłe zawarcie pokoju staje się także dla aliantów rzeczą coraz pilniejszą.

Moskwa w sojuszu z bolszewikami.

Moskwa, 16 lutego (PAT). Przejęta depesza iskrowa, adresowana do prezesa dyrektoryatu Winniczenki w Żytomierzu. Nadzwyczajna komisya dyplomatyczna w Moskwie zakończyła swoje prace, w sprawie ugody z rządem republiki sowieckiej i w sprawie prędszego zakończenia wojny. Uchwały przesłano wam dawno przez specyalnych kuryerów. Wasza depesza iskrowa, podpisana przez Strybczyńskiego, zatrzymuje nas w Moskwie. Czekamy terminowe informacyi. Prezes ministrów Maeurenko.

Rewolucya w Rumunii.

Berlin, 16 lutego. »Deutsche Tageszeitung« donosi z Wiednia:

Wedle wiadomości, które tu otrzymano, wybuchnęła w Rumunii rewolucya. Rodzina królewska usiłowała uciec do Jass, jednakże robotnicy przeszkodzili temu i zmusili ją do pozostania w Bukareszcie. Pałac królewski był ostrzeliwany, przyczem król odniósł lekką ranę.

Zurych, 16 lutego. »Morgenzeitung« donosi z Bukaresztu:

Ogłoszono tu zaostrzony stan oblężenia. Wywiązały się nowe krwawe walki z socyalistami. Wszyscy kolejarze i robotnicy strajkują i urządzają demonstracye przeciw królowi. Strajkujący chcieli wtargnąć do zamku królewskiego, ale zapobiegło temu wojsko. Agitatorzy z Rosyi szerzą w armii rumuńskiej bolszewizm.

SKŁADKI

złożył w Administracyi „Nowej Reformy“:

NA UCHODŹCÓW ZE ŚLĄSKA. O. S. R. Bandrowscy 20 K; personal dyrekcyi kolei państw. w Krakowie 688·40 K; Bron. Piętowski i Eug. Markowski 100 K; dr Wąsowicz 30 K; Magiera Józef, Nisko 10 K.
NA OBRONĘ ŚLĄSKA CIESZ. Kukuczka Jan, Szczakowa 100 K; Tow. pom. urz. mag. w Krakowie zamiast kwiatów na trumnę śp. dr St. Strojka 50 K.
NA WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH W OBRONIE LWOWA. Fr. Zgud z Bochni, ›› składek na zebraniu sztygarów 1020 K.
NA RODZINĘ SIEROCĄ. Janowie Schaiterowie, zamiast kwiatów na trumnę śp. Waleryi Onitschowej 20 K.
DLA HELENY GALINSKIEJ. Helena Madeyska 10 K.
NA AKADEMIKÓW SŁUŻĄCYCH W WOJSKU. Dr Wąsowicz 20 K.

ZNALEZIONA ZGUBA. W Banku krajowym jest do odebrania u dyrektora Armółowicza pugilares damski z pewną kwotą pieniędzy, pozostawiony przez jedną z interesentek.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Edward Nowicki

Obywatel m. Częstochowy
przeżywszy lat 45, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 14 lutego 1919 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę, dnia 16 b. m., o godzinie $3\frac{1}{2}$ po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi i rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie w poniedziałek, dn. 17 b. m., o godzinie 9 rano, w kościele parafialnym św. Floryana.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Dr Zofia [illegible]
Inżynier Adolf Studnik
zaślubieni
Kraków, w styczniu 1919.

O ROGANOWICZU JÓZEFIE, podchorążym (Kadettasp. 20 p. p.), który ostatnio przebywał w Berezówce, gubernia Zabajkalska, proszę powracających z niewoli o wiadomość. MARYAN ROGANOWICZ, MYŚLENICE. 1825

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiamy uprzejmie Szanownych naszych Członków, że dyrektor naszej tutejszej filii po kilkoletniej służbie na froncie powrócił, wskutek czego biuro nasze, które przez cały czas wojny było zamknięte, znowu otworzyliśmy. Powstałe przez nadzwyczajne stosunki i utrudnienia w ruchu pocztowym opóźnienia, prosimy łaskawie uwzględnić. Za punktualne i sumienne wypełnianie naszych zobowiązań ręczy w pełni, jako światowa znana instytucya nasza. Informacyj co do ubezpieczeń dzieci i na życie udziela chętnie

FILIA DYREKCYJNA
TOWARZYSTWA IMIENIA »GIZELI«
wzajemny zakład ubezpieczeń na życie i posagi
w Krakowie, ul. Floryańska L. 13.

Młoda panna
mająca maturę sem. i pisząca na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Zgłoszenia pisemne pod H. G. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1866

Inżynier budowy maszyn
z praktyką w dziale maszyn rolniczych i motorów benzynowych, obecnie kierownik większej fabryki, zmieniłby swą obecną posadę. Zgłoszenia pod „M. G. 22" przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 1556

Panny gospodarnej
z krawiecczyzną, poszukuje się od 1 marca. Bliższych informacyj z grzeczności udziela firma Safier, pl. Dominikański 4. 1822

Do sprzedania
naboje Browning 7.65, 250 sztuk, oraz maszyna do szycia, czółenkowa. Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod M. 785. 1862 1 2

Panna
z ukończoną szkołą handlową, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod A. G. 100. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1620 1 2

Dnia 15 lutego 1919 r., zostanie otwarty w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej 1.
Sklep Wiejski
który będzie zaopatrzony w produkty, jak: mleko, masło, ser, drób i t. d. Towar będzie pierwszej jakości po możliwie niskich cenach. 1625 1 3

Zdolna prasowaczka
poszukuje stałego zajęcia w hotelu lub pensyonacie. — Zgłoszenia pod „Prasowaczka" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1633 1 2

Urzędnik
emeryt, wyższej rangi, lat 50, przyjmie w Tarnowie lub w Nowym Sączu reprezentacyę solidnej firmy kupieckiej lub zarząd kamienicy, lub też miejsce zarządcy w zakładzie kąpielowym. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod 1637. 1637 1 2

Busolę leśna
firmy Fromme, Wiedeń, plan-meter (instrument mierzący powierzchnię), ruchomy stolik mierniczy, kilka busoli i inne instrumenta leśne sprzeda tanio zarząd szkółek leśnych, Borówna, obok Bochni. Poczta i telegraf Wiśnicz. 1885 1 3

Młoda nauczycielka
z kilkuletnią praktyką w szkole ludowej, oraz kilkumiesięczną biurową, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Krakowie (najchętniej guwernerki na pół dnia). Zgłoszenia pod „W. N." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1618

Agronom
wolny od wojska, poszukuje posady w lepszem gospodarstwie. Zgłoszenia przyjmuje: Poczta w Skawinie pod „Agronom". 1614 1 2

Bryczka
nowa, na resorach, z budą automobilową do sprzedania u kowala Romana Szpunara, tuż przy rogatce Mogilskiej, Kraków, 12. 1623 1 2

POKOJOWEJ
umiejącej sprzątać i prasować, poszukuje zaraz hr. Iza Szembekowa. Zgłaszać się codzień między godz. 11 a 12 w Grand-Hotelu w Krakowie. 1609

Nasiona
cebuli zittawskiej i buraków Eckendorfskich poleca Pierwsze Galic. Tow. Rolników, Stowarzysz. zarejestr. z ogr. por. w Krakowie. Skrytka pocztowa 46. Oferty na żądanie. 1610 1 2

13 pułk piechoty
poszukuje 3 trębaczy pułkowych, podoficerów byłych austr. pułków artyleryi lub kawaleryi. Zgłoszenia przyjmuje adjutantura 13 p. p. w Krakowie, koszary im. Sobieskiego, ul. Warszawska. 1617 1 3

Młynarz
poszukuje posady na młynarza, kierownika, lub wydzierżawi gospodarski młyn wodny. Wiadomość u Franciszka Pilarsa, Podgórze, ul. Krasińskiego 18. 1680 1 2

Wózki
nowe, na resorach i sanki, do sprzedania u Piotra Bieraka w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 76. 1683 1 3

Dr praw
poszukuje posady koncypienta lub innego odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod „Dr W." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1687 1 2

Mężczyzna
w sile wieku, długoletni portyer hotelowy, poszukuje posady portyera, magazyniera lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Zgłoszenia: Gawlik, ul. Grzegórzecka l. 9, I p. 1690

Elegancka jadalnia
modna, prawie nowa, do sprzedania. Wiadomość: ulica Dunajewskiego l. 6 B, II piętro, na lewo, od godz. 4 do 5 po poł. 1695 1 3

Duchówek cementu, wapna tłustego, wapna gaszonego, gwoździ i wszelkich materyałów budowlanych dostarcza szybko i tanio
Kampel, Wiedeń IX 2, Nussdorfera Gasse 4. Telefon N. 1446. 120 4 0

Lekcyi w zakresie niższego gimnazyum poszukuje urzędnik państwowy (izr.). Zgłoszenia pod „Poprawa bytu" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1652

Rządca-ekonom-karbowy
w jednej osobie, z 35-letnią praktyką, szuka posady na ordynaryę za skromnem wynagrodzeniem od 1 kwietnia. Mogę w każdej chwili się przedstawić. Zgłoszenia: Głogowski poste restante Gromnik. 1649 1 2

Zajęcia biurowego
3—4 godz. poszukuje urzędnik państwowy (izr.). Zgłoszenia pod „Poprawa bytu" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1651

3 poduszki materacowe
dywan (ręczna robota), maszyna do szycia, kurtka, drabina Nr 7. Wszystko w doskonałym stanie do sprzedania. Ul. św. Tomasza l. 7, II piętro. 1656 1 3

Poszukuję mieszkania
z dwóch pokoi, kuchni z przynależytościami, w śródmieściu. Kupię mało używane eleganckie urządzenie jadalni i sypialni. Zgłoszenia pod „Ibi" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1653 1 5

Sprzedam
Polakowi, z powodu otwarcia fabryki, b. dobrze rozwinięty handel korzenno-delikatesowy, przy ruchliwej ulicy w Krakowie. Potrzebna gotówka 85.000 K. — Zgłoszenia: Drzewiecki, ul. Krowoderska l. 27, II p., ofic., od godz. 2—3 po poł. 1864 1 2

Moneta srebrna
większa od pięciokoronówki, z roku 1770, z czasów Stanisława Augusta i z jego popiersiem, do sprzedania amatorowi najwięcej ofiarującemu. Zgłoszenia pod „Polska przedrozbiorowa 1770" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1645 1 3

Palacz
maszynowy, egzaminowany, obznajomiony z kotłami wszelkiego rodzaju, poszukuje posady zaraz do objęcia. — Zgłoszenia pisemne pod „Palacz" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 1672 1 2

Ogrodnik
z wyższem wykształceniem, handlowiec, mający praktykę rolniczą, poszukuje posady zaraz lub od 1 kwietnia. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. A. Huatkiewicz, Kraków, ul. Kanonicza 11. 1575

Lodownia
szklana, sklepowa, do sprzedania. Bar Amerykański, ul. Szewska 14. 1673 1 2

Pokoju umeblowanego
poszukuje inteligentna panna. Zgłoszenia do Związku pracy polskich kobiet, ul. Bracka 8, od godz. 8—1 i 3—6. 1677 1 2

Ogrodnik
poszukuje dzierżawy ogrodu dworskiego lub podmiejskiego. Może przystąpić do spółki. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. A. Huatkiewicz, Kraków, ul. Kanonicza 11. 1574

Pracownia
ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Zmudy
byłego legionisty
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,
wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 336 7 8

Obiady domowe
z 2 dań 4 K. W abonamencie opust. Ul. Gołębia 16, I p. 674 12 15

Kiosk fotograficzny
przy ul. 5 Listopada
(plac Wielopole)
wykonuje w 5 minutach fotografie do legitymacyi, paszportów i wszelkie inne zdjęcia po nader niskich cenach. 910 4 5

Droguerya
w Przemyślu do sprzedania. Wiadomość: Droguerya, Przemyśl, Rynek l. 6. 377 8 5

Lecznica związkowa
Kraków, ul. Garncarska l. 11
poszukuje stałych dostawców za gotówkę: mleka, masła, jaj i drobiu. 1045 6 6

Króliki olbrzymy belgijsko-flandryjskie normandzkie i inne na nadchodzący wiosenny sezon hodowlany ma do zbycia hodowca: Jerzy Kraskowski w Krakowie, ul. Sienna l. 5. 1074 3 3

Kupuję garderobę
męską, używaną. Napisać korespondenkę do L. Szamausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 437 16 20

Dostarczam do Galicyi teraz
nici maszynowych 150 mtr. 5 K, 500 mtr. 14·—, 1000 mtr. 24·—, przędzy do cerowania 6 kłębków 13·—, przędzy do robót szyd., czarnej, wielkich pasm 12·—, zapalniczek 6 szt. 12·—, krzesiw 100 szt. 24·—, kin kiesz. z 50 obrazami 4·—, sery; salon. dla mężczyzn 3·—, wybornych sznurowadeł 24 szt. 15·—, dostarcza jako przesyłki poleconej O. Roth, Karlsbad. 997 2 8

Rok szesnasty wydawnictwa.
Poradnik językowy.
Miesięcznik, poświęcony poprawności języka polskiego, wychodzi po przerwie dwuletniej znowu w r. 1919 i kosztuje rocznie K 12, mk 8, (bez przesyłki pocztowej). Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie. Czasopismo to powinno być w każdej szkole, w każdym urzędzie i w każdej rodzinie, miłującej język ojczysty. 440 4 4

Kursa maturyczne i uzupełniające
„MATURA"
Kraków, ul. Grodzka 32/II, Tel. 1180.
przygotowują pod kierownictwem profesorów szkół średnich **do matury i do wszelkich egzaminów wstępnych. Komplet klasy V i VI gimn. real. Wieczorny Kurs maturyczny dla P. T. wojskowych i urzędników. Dla zamiejscowych system korespondencyjny.** Prospekty bezpłatnie. Informacye i zgłoszenia od 11—12 i od 4—6. 614 4 0

Konsens restauracyjny
lub wyszynkowy w Krakowie potrzebny. Zgłoszenia do restauracyi Narmana, Kraków, Stradom l. 15. 1570 1 8

Poradnia „Ordinatorium sexuologicum"
D-ra Stanisława Kurkiewicza, lekarza-specyalisty
w Krakowie, ul. Batorego 20. 889 4 0
leczy, ze stanowiska: nowych spostrzeżeń klinicznych, pedagogicznych, antropologicznych, psychologicznych i innych — wzgl. przy pomocy psychoanalizy i innych sposobów badania —, różnorodne przypadłości życia płciowego mężczyzn i kobiet (wyjąwszy choroby weneryczne i choroby kobiece), jakoteż różnorodne choroby wewnętrzne: płucne, sercowe, neurastenię, histeryę, błędnicę, otyłość i t. p., stojące w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest okresowem; luźnych porad nie udziela się.

Spokój nerwów —
poznanie nadzwyczaj ważnej dziedziny codziennego życia u siebie i u otoczenia — poznanie **podstawy korzystnego małżeńskiego** pożycia — i mnóstwo **innych** podobnych, **obecnie** nadzwyczaj ważnych, korzyści — uzyska każda osoba, która przestudyuje cykl prac **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego, p. t. „Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem".
Całość z 6-ciu prac, będąca już na wyczerpaniu, kosztuje **32 kor.** Do nabycia u autora: **Kraków, ul. Batorego 20.** Zamówienia za zaliczką uwzględnianemi nie będą. 890 4 0

4500 flaszek od 150 do 400 gr.
2000 „ koniakowych 7/10
2000 „ „ 1
500 „ „ 1/2
zaraz do odbioru u zastępcy fabryki. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Fabryka.** 1647 1 3

Ważne dla zakładów naukowych.
Zakład naukowy z powodu przeniesienia się właściciela do Warszawy jest okazyjnie do sprzedania z prawem do jego prowadzenia. Ewentualnie tylko urządzenie w całości lub częściowo: zbiór minerałów, motyli, tablic przyrodniczych, oryginalnych około 300, wraz z prawem reprodukcyi, mapy szkolne, szafa z chemikaliami i t. d., ławki, krzesła, pianino i t. d. łącznej wartości 20.000 marek polskich. Reflektanci porozumieją się uprzednio listownie: Skurski, 80 pp. III komp. Cytadela, Lwów. 1661

Do natychmiastowego wstąpienia poszukiwany zdolny trzeźwy, punktualny
werkmistrz
dla warsztatu reperacyjnego i kuźni większego zakładu hutniczego, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Zgłaszający się ma być dokładnie obznajomiony z wszelkiemi robotami montażu, naprawami maszyn, robotami kowalskiemi, oraz montażem urządzeń wysokiego i niskiego napięcia elektrycznego, naprawą elektromotorów, oraz dozorowaniem kotłów parowych, maszyn parowych i turbin parowych.
Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae, oraz warunków płacy pod **540** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 540 3 8

Mniejszej realności
z zabudowaniem dla przemysłu domowego poszukuje się do wydzierżawienia lub kupna w Krakowie lub okolicy. — Zgłoszenia pod »Realność« przyjmuje Adm. »N. Reformy«. 1691 1 2

Chcesz pani wyjść za mąż — lub pan się ożenić?
Niechaj P. zgłosi swe życzenia do 1770 1 0
MIĘDZYNARODOWEGO PISMA
„FORTUNA"
które informuje wszechstronnie w sprawach zawierania małżeństw w sposób ściśle dyskretny. Redakcya i Administracya: Kraków, Rynek gł. l. 11. Cena Nru pojedynczego 1 K. Prenumerata kwart. wraz z abon. na ogłoszenia K 14.

L. 288. 1717 1 3
Konkurs.
Magistrat miasta Starego Sącza ogłasza konkurs na posadę **kontrolora** do kasy gminnej z płacą po 1000 koron rocznie, z prawem do poboru dodatku aktywalnego i 6-ciu pięcioleci w wysokości 10% zasadniczej płacy.
Ubiegający się o tę posadę, mają przedłożyć:
1) metrykę urodzenia,
2) świadectwo kwalifikacyjne z odbytego egzaminu przy Wydziale krajowym,
3) świadectwo szkolne z odbytych nauk,
4) świadectwo moralności,
5) świadectwa dotychczasowych zatrudnień.
Posada ta nadaną zostanie na jeden rok prowizorycznie, a po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya.
Podania udokumentowane wnosić należy do **dnia 15 marca 1919 r.** do rąk podpisanego.
Stary Sącz, 6 lutego 1919.
Burmistrz:
A. Pawlikowski.

Kierownika oraz buchaltera
do tartaku parowego poszukuje większe polskie przedsiębiorstwo. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne z dłuższą praktyką w dziale drzewnym i dobremi poleceniami.
Pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków pod „Ślązak" do Biura Hopcasa i Salomonowej, Kraków. 1606 2 2

Z dniem 1-go lutego b. r. zaczął wychodzić w Krakowie pod redakcyą
Wacława Grabiańskiego
ilustrowany dwutygodnik humorystyczno-satyryczny p. t.
Biblioteka „Satyra"
Pierwszy zeszyt Biblioteki „Satyra" zawiera utwory Ludwika Tomanka mianowicie: **Misya brazylijska w Krakowie — Lokomyślny żart Karola Paszczki — Nieprawdopodobne awantury don Piedra Alvareza w Paryżu — U szewca — Ten pan pisze dramat — Także homonovus — Filatelista — Kino.**
Prenumerata Biblioteki „Satyra" w Krakowie i na prowincyi wraz z przesyłką pocztową wynosi: Kwartalnie K 8·— (mrk. 6·50), półrocznie K 16·— (mrk. 13·—), rocznie K 32·— (mrk. 26·—). Cena pojedynczego zeszytu K 1·20 (mrk. 1·—).
Do nabycia we wszystkich agencyach, sprzedających „Satyra".
Adres redakcyi i administracyi: Kraków, ul. Czysta 12.
Nr 6 „Satyra" z „polskim sejmem" już wyszedł!!! 985 8 10

Znakomite cukierki warszawskie
J. Horodyska i Ska
marka ochronna **„Boruta"**
irysów w kartonikach oryg. po 12 sztuk i w kartonach po 240 sztuk, wiosennych, miodowych, miętowych oraz nadziewanych w różnych gatunkach po cenach fabrycznych dostarcza wyłączne zastępstwo na Galicyę
Biuro handlowe
M. KOCHNOWSKI i SP.
Kraków, ul. Asnyka l. 3. 1396
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się jaknajszybciej.

Większą, z komfortem urządzoną
kamienicę
w Krakowie, w śródmieściu zamienię na majątek ziemski w zachodniej Galicyi. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Baslera w Krakowie, Krupnicza 3. 1654 1 3

Kraków, ul. Szczepańska 7, I piętro.
Zakład krawiecki strojów damskich
W. PIETRUSZKI
został przeniesiony **z ul. Podzamcze 14**
na ulicę Szczepańską 7, I p.
Poleca na sezon wiosenny wielki wybór materyałów wełnianych i jedwabnych.
Gotowa konfekcya.
Ceny bardzo niskie. 1211 1 2

Bibułki w arkuszach i zwojach (bobinach), tutek do papierosów, tektury, ustników i wszelkiego rodzaju papieru dostarcza
„UNITAS"
Papier-Industrie G. m. b. H. Wien XII. Dunklergasse, Stadtbahnviadukt 6—7. 1409 2 2

Ważne dla kapitalistów!
Mam zamiar założyć w Królestwie Polskiem całkiem nowe, bardzo korzystne przedsiębiorstwo. Poszukuję do tego spólników. Spodziewane wielkie zyski, tak dziś, jak i w przyszłości. — Świetne rezultaty! — Bez żadnego ryzyka! — Zgłoszenia przyjmuje Maksymilian Rybica w Skoczowie, Śląsk polski. 1681 1 2

Rynek gł. 11.
Kraków, Dom Wenecki. 1316 1 0
Warszawska fabryka przerabia zniszczone pończochy i skarpetki jak nowe po K **1·80** za parę

PP. Właściciell Cegielń
zawiadamiamy, że w sprawach i zamówieniach, dotyczących ramek pod dachówkę i dużych ram pod cegłę z dostawą na wiosnę b. r., należy zwracać się celem szybkiego uskutecznienia dostawy jedynie do naszego wyłącznego reprezentanta na Polskę 1531 1 3
A. Romera
Biura technicznego, Kraków, ul. Długa 74.
Zarząd parowej fabryki ramek
pod dachówkę
W. Mack w Nepomuku, p. Klenecz.

Prawnik, przystojny kawaler, z braku znajomości pragnie tą drogą nawiązać znajomość z młodą panną lub bezdzietną wdową w celu matrymonialnym. Posag wymagany. Listy nieanonimowe wraz z fotografią prosi nadsyłać pod „D. M." do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. Za dyskrecyę ręczę słowem honoru. 1603 3 2

Ogłoszenie!
Zarząd Budownictwa przy D. O. G. w Krakowie posiada większy zapas 4-letnich sadzonek, znajdujących się w szkółkach na gruntach fortecznych, mianowicie:
a) Prądnik Biały . . . 25.000 szt. sosen,
„ „ . . . 1.000 „ olszyn,
„ „ . . . 1.000 „ akacyi,
b) Rudawa . . . . . 4.000 „ „ i olszyn,
c) Zarzeka . . . . . 1.000 „ wiązu,
Sadzonki te zostaną sprzedane w drodze licytacyi ofertowej z tem, że oferty z podaniem ceny kupna i 5% wadyum od ceny oferowanej, złożone być winno do dnia 25 lutego b. r. o godzinie 12 rano w Zarządzie Budownictwa, ul. Pawia Nr 3.
Warunki można przejrzeć w Zarządzie Budownictwa, ul. Pawia l. 3, parter, drzwi Nr 8, od godz. 10—12 przed poł., gdzie także formularz oferty wydanym zostanie.
Oddział budownictwa Dowództwa generalnego okręgu w Krakowie.
1542 1 3

Dr praw
z wykształceniem handlowem, poszukuje zaraz zajęcia w przedsiębiorstwie lub instytucyi handlowej lub przemysłowej. Zgłoszenia pod **Dr praw** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1068 5 6

Specyalistka manicure
onduluje, czesze najmodniejsze fryzury.
Specyalny środek własnego wyrobu do wybielania rąk. Ul. Sławkowska l. 21, II piętro. 1339 5 12

Do wyrobu drożdży
poszukuje się kierownika fachowca. Zgłoszenia: Stanisław Gargul, Jarosław. 1164 3 3

Buchalterka
znajdzie zaraz samodzielną posadę w Zwierzynieckiej fabryce octu, ul. Królowej Jadwigi 91. 1191 3 3

Akademik
lat 21, władający biegle językiem polskim, niemieckim i ruskim w słowie i piśmie, poszukuje zajęcia biurowego, najchętniej we dworze lub spółce przemysłowej na prowincyi, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „K 1056" poste restante Kamień (koło Niska). 1198 3 5

Buchalter
Polak, rutynowany bilansista, lat 35, kierownik dużego przedsiębiorstwa we wschodniej Galicyi (przed wojną) szuka odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod „Buchalter 100" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1203 3 3

Administrator
wielkich dóbr, we wschodniej Galicyi, który z powodu inwazyi ruskiej nie mógł ze Lwowa dnia 1 listopada powrócić na stanowisko, a wobec stosunków politycznych tamże nie ma zamiaru wracać, poszukuje równorzędnego stanowiska na ordynatyę w wielkim majątku. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Urząd pocztowy filia 7, Stradom-Kraków „dla dyrektora". 1692 2 3

Kucharka
Niemka, władająca językiem polskim, lat 38, dotychczas na posadzie w domu arystokratycznym na wsi, szuka odpowiedniej posady, dobrze płatnej, w wielkim domu w mieście lub na wsi. Odpisy świadectw na żądanie. Wiadomość w Krakowskiem Biurze ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego l. 9. 1206 3 3

Poszukuję zdolnego
pomocnika handlowego, znającego się na piwnicy i w oddziale bufetowym. Wiadomość w firmie: Fr. Major, Rynek 15. 1216 3 3

Bardzo zdolna modniarka
oraz uczenice potrzebne w magazynie kapeluszy J. Rauszowej, Kraków, ul. Bracka 4, I p. 1223 3 3

Potrzebny korepetytor
na wieś, do dwóch uczni niższego gimnazyum. Zgłoszenia pod adresem: Justyn Fikulski, Łodebnik. 1230 3 3

Sprzedam
swoją część kamienicy. Gotówka 22.000 K. Zgłoszenia pisemne z adresem do 15 lutego pod „20" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 1258 3 3

Przemysłowiec
w sile wieku, kawaler, Polak, poszukuje zaraz posady kasyera, rachmistrza, magazyniera lub t. p. Może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod P. Z. poste restante Rzeszów. 1265 4 5

MŁYNKI
ręczne **do mielenia zboża** sprzedaje firma **Adolf Kohn w Krakowie,** Rynek Kleparski 17. 1252 3 10

Apteka
w Andrychowie poszukuje aspiranta z rozpoczętą praktyką, lub asystenta. Zgłoszenia: Apteka, Andrychów. 1176 3 3

Interes handlowo-przemysłowy
z powodu wyjazdu do sprzedania. Gotówka potrzebna do 15.000 K. Wiadomość: „Ekonomia", Kraków, ul. Batorego 25. 1175 3 3

Realność
II-piętrowa w Krakowie, blisko plant, do sprzedania. Potrzebna gotówka 85.000 K. Wiadomość u adwokata Dra Kriegera w Krakowie, ul. Floryańska 18. 1174 3 3

Zupełna sprzedaż
resztek materyi, jedwabiu, taftów, oraz aksamitów, podszewek, etamin i haftów. Kraków, ul. Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 1075 4 9

Poszukiwany
do jednej z większych fabryk **inżynier,** do samodzielnego prowadzenia warsztatów mechanicznych. Specyalność: **maszyny rolnicze.** Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Odpisy świadectw wymagane. Oferty z podaniem warunków pod „S. S." przyjmuje Biuro ogłoszeń M. J. Freda, Warszawa, ul. Bys[illegible]marska l. 16. 1048 3 3

Księgarnia
S. A. Krzyżanowskiego ma do sprzedania nowe pianino Röslera. 1321 1 3

Poszukuję
konwersacyi włoskiej. Zgłoszenia listowne pod **Dr F.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1307 3 3

Słuchacz filozofii
(b. uczeń realn. gimn.) poszukuje lekcyj. — Zgłoszenia pod **W. P.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1327 4 5

Lodownia
o dwóch drzwiach, do sprzedania Ul. Topolowa 48, II p. 1328 3 3

Futro szopy
do sprzedania. Ul. Michałowskiego l. 1, parter, od g. 3 do 4 po poł. 1320 3 3

Sklep
przy ulicy Kołłątaja 2, od 1 lutego do wynajęcia. Bliższa wiadomość ul. Zielona 21, parter, na lewo. 1304 3 3

Fryzyerskiego pomocnika
poszukuje zaraz Julian Macarnowski, Kraków, Rynek 29. 1300 3 3

Młodszego
adjunkta leśnego oraz dwóch strażników leśnych przyjmie zarząd lasów groskowickich w Dąbrowie, p. Brzezie. 1397 3 3

W śródmieściu
poszukuje się od 15 lutego mieszkania na biuro, składającego się z 5 pokoi i przedpokoju z wygodami, na I lub II piętrze. Zgłoszenia pod „M. S. Z." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1279 4 4

Korespondencyę
pragnie nawiązać 30-letni blondyn, na stanowisku, z inteligentną, przystojną, trzeźwe myślącą i gospodarną panną, brunetką lub ciemną szatynką, wysokiego wzrostu, na odpowiedniem stanowisku, najchętniej z nauczycielką. Rzecz uważa za poważną i dyskretną. Łaskawe zgłoszenia tylko P. T. Pań, posiadających powyższe warunki, o ile możności wraz z podobizną, przyjmuje Administracya „N. Reformy" do dnia 28 lutego, pod „A. I. 575". 1619 1 3

Kawaler
lat 30, posiadający gotówkę, z zawodu kuchmistrz-restaurator, z braku znajomości pragnie poznać miłą, gospodarną pannę lub wdowę, do lat 30, w celu matrymonialnym. Rzecz traktuje poważnie. Anonimy bezcelowe. Za dyskrecyę i zwrot fotografii ręczy słowem uczciwości. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Kuchmistrz 30".** 1272 2 2

Nawiążę Korespondencyę
z mężczyzną 30—40 lat, z charakterem, na stanowisku, najchętniej z leśniczym. Nieanonimowe zgłoszenia pod **„Nauczycielka"** do 10 marca przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1684 1 2

ZIEMIANIN
30-letni, przystojny blondyn, z akad. wykształceniem, współwłaściciel majątku wartości ½ miliona koron, pracowity, energiczny, zupełnie zdrowy, z braku znajomości, tą drogą szuka towarzyszki życia. Wymagania: nieprzekroczony 26 rok życia, przystojna, pracowita i zamiłowana w gospodarstwie wiejskiem, inteligentna, łagodnego charakteru, zupełnie zdrowa; konieczny minimalny posag, potrzebny jedynie do spłaty rodziny, 200.000 K w gotówce, lub ziemi z zupełną gwarancyą ubezpieczenia hipotecznego. Pisemne, nieanonimowe zgłoszenia z fotografią, najpóźniej do końca lutego pod „Ziemianin" poste restante Kraków, główna poczta, za okazaniem legit. akad. l. 339/1908. Dyskrecya i zwrot fotografii z korespondencyą zapewniono słowem honoru uczciwego człowieka 1884 1 3

Małżeństwo!
Inteligentny, zdrowy, przystojny 36-letni mężczyzna, na bardzo dobrem stanowisku, ożeni się natychmiast
z młodą wdową,
przystojną, inteligentną (może być z 1—2 dziećmi) w wieku najwyżej 30 lat.
Potrzebna do spłaty zapisu na realności lwowskiej gotówka koron 15.000, będzie hipotecznie zabezpieczona. O łaskawe rychłe i szczegółowe zgłoszenia z fotografią, którą się zwróci, upraszam pod znakiem „Dobrobyt" do Biura ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków. Dyskrecya poręczona słowem honoru. 1676 1 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Gazielańska Nr. 25. Rządca drukarni L. K. Górski.